Podlaski duet Swada i Niczos z Paszportem Polityki 2025 w kategorii Muzyka Popularna **str. 2**

FOT. TEODOR KLEPCZYŃSKI

- W 2026 roku pracownicy mogą skorzystać nawet z 40 wolnych dni
- Rafał Brzoska mógłby kupić Pocztę

str. 9-12

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek
13.01.2026

www. poranny.pl

Nr 7 (10655)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Minister rolnictwa o incydencie przed jego domem: Nie dam się zastraszyć **str. 3**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Minister edukacji Barbara Nowacka wręczyła stypendia najlepszym podlaskim uczniom **str. 3**

Uniwersytecki Szpital Kliniczny pozyskał prawie 12 mln zł z KPO na cyfryzację i cyberbezpieczeństwo **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

POTRZEBNA POMOC

Stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziei walczy o przetrwanie. Od PKP otrzymało rachunek wyrównawczy za ogrzewanie na ponad 33 tys. zł. – Spadła na nas taka bomba – mówi Marcin Owsiejczuk, wiceprezes organizacji **str. 4**

POWIAT MONIECKI

Bus firmy kurierskiej zderzył się z pociągiem

Wczoraj przed południem doszło do niebezpiecznego zdarzenia na przejeździe kolejowym na drodze gminnej Zastocze – Knyszyn. Bus firmy kurierskiej wjechał na tory w momencie, gdy nadjeżdżał pociąg osobowy. Kierowca trafił do szpitala.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do policji tuż po godz. 11. Bus firmy kurierskiej przewożącej paczki jechał od strony trasy Białystok – Knyszyn. – Droga była oblodzona i bardzo śliska. Bus nie wyhamował, wjechał na przejazd i w tym czasie w jego tył uderzył pociąg – relacjonowali strażacy ochotnicy z Zastocza, którzy zabezpieczali miejsce zdarzenia.

Jak poinformowała mł. asp. Anna Klimowicz, oficer prasowy z KPP Mońki, uczestnicy zdarzenia, czyli kierowca busa i maszynista pociągu, byli trzeźwi. Samochód po zderzeniu przewrócił się na bok.

Kierowca busa został zabrany do szpitala w celu dalszej obserwacji. Nikt z pasażerów pociągu nie odniósł obrażeń.

W wyniku zdarzenia pociągi na trasie Białystok - Ełk nie kursowały do godziny 14.

Pasażerowie zatrzymanego pociągu zostali zabrani autobusem szkolnym do wiejskiej świetlicy w Zastoczu, gdzie mogli się ogrzać i wypić herbatę. – Finalnie przyjechał po nich autokar i odwiózł do miejsca docelowego – relacjonował Karol Roszkowski, zastępca wójta gminy Krypno.

Jak podali druhowie z OSP Krypno, działania strażaków polegały na udzieleniu pomocy poszkodowanemu, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ewakuacji pasażerów pociągu do podstawionych autokarów. (AD)

BIAŁYSTOK W CIĄGU NIECAŁEJ DOBY W MIEŚCIE SPADŁY 22 CM ŚNIEGU

Zima nie odpuszcza. Służby ciągle w akcji

Pogoda
Andrzej Kłopotowski

Obfite opady śniegu i silne mrozy to krajobraz ostatnich dni. Jak zapewniają urzędnicy, od 8 stycznia w mieście nieprzerwanie trwa czynna akcja zimowa. Natomiast białostoccy strażnicy miejscy zwracają uwagę na nieodśnieżone chodniki, zaglądają też do kominów, by sprawdzić czym palimy w piecach.

FOT. UM BIAŁYSTOK

Według magistratu w ciągłej akcji jest w sumie 70 pługopiaskarek

Jak z imą w ostatnich dniach walczyły ekipy zajmujące się odśnieżaniem miasta? Kierowcy powiedzą, że krucho. Szczególnie gdy pada śnieg, na drogach zalega warstwa puchu, a rozjeżdżana zamienia się powoli w ślizgawki. Docierały do nas sygnały, że np. na Trasie Generalskiej czy Trasie Niepodległości dochodzi wieczorami do sytuacji, że czarny jest tylko jeden pas. Drugi pozostaje biały. Ale mamy też sygnały w drugą stronę - np. z niedzielnego wieczoru, gdy ulicą Raginisa pługopiaskarki „szły" po całej szerokości ulicy. Gorzej jest na chodnikach - zwłaszcza gdy pługi odśnieżą ulice, zostawiają pryzmy na przejściach dla pieszych. Ścieżkami rowerowymi nikt nie zawraca sobie w ogóle głowy.

Jak zapewnia Anna Kowalska z biura prasowego w magistracie, od 8 stycznia w mieście trwa nieprzerwanie akcja czynna. Obejmuje ulice główne i osiedlowe. - Co oznacza zaangażowanie do usuwania śniegu i śliskości całego dostępnego sprzętu, tj. 44 pługopiaskarek na drogach głównych, 26 pługopiaskarek na drogach osiedlowych oraz 25 zestawów ciągnikowych na drogach dla pieszych - zaznacza. Dodaje, że wszystkie pojazdy rozpoczęły prace w poszczególnych sektorach miasta w przewidzianym w umowach czasie. Prace trwały także nocą. - Na poranny szczyt sytuacja została opanowana, główne drogi w I i II standardzie zostały doprowadzone do czarnej nawierzchni, umożliwiając kierowcom bezpieczne przemieszczanie się. Prace związane z poprawkami i dopracowywaniem szczegółów, zwłaszcza na drogach dla pieszych, trwają - mówiła nam wczoraj.

Dodała też, że od godz. 8.00 w niedzielę do godz. 6.00 rano w poniedziałek 12 stycznia spadło ok. 22 cm śniegu. Grubość pokrywy śnieżnej wyniosła ok. 34 cm, warunki drogowe siłą rzeczy były więc trudne.

Natomiast straż miejska na bieżąco kontroluje stan utrzymania chodników.

- Sprawdzane jest w szczególności czy właściciele i zarządcy nieruchomości wywiązują się z obowiązku usuwania zalegającego śniegu i lodu, likwidowania śliskości oraz usuwania sopli lodowych i nawisów śniegu z dachów i gzymsów budynków. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podejmowane są odpowiednie działania przewidziane przepisami prawa - mówi Krzysztof Tyszka ze Straży Miejskiej w Białymstoku.

Dodaje, że właściciele nieruchomości zobowiązani są do oczyszczania ze śniegu, lodu i błota chodników położonych wzdłuż nieruchomości, a w przypadku gołoledzi do usuwania śliskości. Ponadto zobowiązani są do usuwania sopli i nawisów śniegu z dachów budynków, niezwłocznie po ich pojawieniu się.

- Za niewywiązywanie się z obowiązku odśnieżania, właściciele odpowiedzialni mogą być ukarani mandatem karnym w wysokości 100 zł, natomiast za nieusuwanie sopli bądź nawisów przewidziany jest mandat karny w wysokości do 500 zł - przypomina.

W ruchu jest cały czas smogobus.

- Kontrole nieruchomości, z wykorzystaniem smogobusu, dotyczące termicznego przekształcania odpadów poza spalarniami prowadzone są każdego dnia w obrębie całego miasta. Od 1 stycznia 2026 roku dokonano 21 kontroli w zakresie termicznego przekształcania odpadów. W trzech przypadkach ujawniono nieprawidłowości, czego następstwem było zastosowanie postępowania mandatowego - wylicza przedstawiciel straży miejskiej.

Za palenie w piecu byle czym grozi mandat wysokości do 500 zł.

eprasa.pl a227c6ea04

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

● Dieta wegetariańska ma więcej zalet niż się spodziewasz ● Przemarzłeś? Oto skuteczne sposoby na szybkie ogrzanie wychłodzonego organizmu

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

SUKCES

FOT. TEODOR KLEPCZYŃSKI /POLITYKA

Za wyobraźnię i oryginalność, podążanie ku masowej publiczności, własną drogę i stworzenie nowoczesnej wizji muzycznej, czerpiącej z tradycji Paszport Polityki 2025 w kategorii Muzyka Popularna trafił do podlaskiego duetu Sw@da x Niczos. Gala wręczenia nagród odbyła się w niedzielę, 11 stycznia.

– Jesteśmy naprawdę bardzo wdzięczni i zaskoczeni tym wyróżnieniem - mówiła Niczos, czyli Nika Jurczuk. - Jest to właściwie dla nas taki bardzo ważny moment i sygnał, że to co robimy - tak intuicyjnie i „po swojemu" właśnie - jest doceniane szerzej i bardzo się cieszymy.

Nika pogratulowała też pozostałym nominowanym. W tej kategorii o Paszport Polityki walczyli jeszcze Marcel Baliński i WaluśKraksaKryzys. Podziękowała też całej ekipie tworzącej Podlasie Bounce Crew.

– Dodam tylko od siebie, że dziennie ponad 100 tysięcy utworów wlatuje na streamingi - mówił Sw@da czyli Wiktor Szczygieł. - To jest sporo i łatwo się pogubić, dlatego szukamy punktów zaczepienia czy odniesienia. I po raz wtóry się okazuje, że to są korzenie. Te podlaskie są bardzo splątane - i tożsamościowo i narodowościowo - ale z tego splątania mamy nadzieję, że wynikają fajne, ciekawe rzeczy. Te korzenie mają też ważną cechę. Są nasze. A myślimy, że jak sami nie będziemy Podlasia opowiadać i opowiadać, to ktoś nam te narracje może wymyślić. Dlatego się mocno naszego Podlasie Bounce Crew trzymamy.

Sw@da x Niczos od lat konsekwentnie rozwijają swój autorski styl „Podlasie Bounce", łącząc nowoczesną muzykę taneczną z lokalnym dziedzictwem regionu oraz tekstami w języku podlaskim.

Przypomnijmy też, że ich utwór „Lusterka" znalazł się w krajowych eliminacjach Konkursu Piosenki Eurowizji i dostał się do finału, gdzie przegrał tylko z piosenką Justyny Steczkowskiej. (UK)

Zima sprzyja miłośnikom narciarstwa biegowego

Podlaskie
(PAP)

Panujące w Podlaskiem zimowe, śnieżne warunki zachęcają miłośników narciarstwa biegowego - także amatorów - do wycieczek między innymi po szlakach w Biebrzańskim Parku Narodowym, ale też po puszczach: Białowieskiej czy Knyszyńskiej.

W wielu miejscach działają wypożyczalnie takich nart, nie brakuje chętnych, aby z tego korzystać.

Biebrzański Park Narodowy już na początku stycznia informował, że są przygotowane trasy dla narciarzy biegowych z wytyczonym pasem - śladem na śniegu i apelował do innych turystów, aby tego pasa nie zadeptywali.

W Biebrzańskim PN narciarze biegowi mogą się wybrać na trasy w kilku obwodach ochronnych. Np. w obwodzie Grzędy można korzystać z czerwonego szlaku od leśniczówki Grzędy do wieży widokowej na Wilczej Górze, a także szlaku niebieskiego z uroczyska Dęby do kładki Czerwone Bagno. W obwodzie ochronnym Tajno dostępna jest ścieżka edukacyjna „Na skraju Czerwonego Bagna", w obwodzie Osowiec ścieżka „Wokół Fortu IV", a w obwodzie ochronnym Kapice ścieżka „Brzeziny Kapickie". Biebrzański PN informuje także, że poza terenem parku narciarze mogą korzystać ze szlaku na ścieżce rowerowej Green Velo od DK 65 do Goniądza oraz od Przechód drogą leśną w stronę Osowca.

Narty biegowe można wypożyczyć np. w Supraślu czy w Białowieży, albo w narciarni przy Ośrodku Sportów Wodnych „Dojlidy" Białostockiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku.

- Warunki są cudowne, fantastyczne. Warto korzystać, bo taka zima może się nie powtórzyć - ocenił w sobotę rozmowie z PAP prowadzący wypożyczalnię nart w Białowieży przedsiębiorca Sławomir Droń. Według niego w weekend zainteresowanie nartami biegowymi jest większe niż w tygodniu, przyjeżdżają korzystać także mieszkańcy z regionu, np. Białegostoku, Hajnówki i Bielska Podlaskiego.

Co prawda - jak zaznaczył Droń - w rejonie Puszczy Białowieskiej nie ma wytoczonych specjalnych tras dla narciarzy biegowych, ale obecne warunki śnieżne pozwalają przemieścić się na nartach w dowolnym kierunku na odcinku o dowolnej długości. - Jeździ się wszędzie - podkreślił. Zachęca, że zwiedzanie zaśnieżonej puszczy na nartach to także doskonała okazja do np. tropienia zwierząt po śladach na śniegu i bliskiego kontaktu z naturą.

Dużym zainteresowaniem cieszy się np. narciarnia BOSiR. Trasy i wypożyczalnia działają od 3 stycznia. Tylko przez 3 pierwsze dni było prawie 1,3 tys. wypożyczeń - poinformowała Lidia Dobrowolska-Wojewódzka z BOSiR. W tygodniu narciarnia czynna jest od 14.00 do 19.00, w weekendy od 10.00 do 19.00.

Narciarzy biegowych można też spotkać w rejonie Supraśla w Puszczy Knyszyńskiej.

- Ludzie przyjechali zobaczyć śnieg, bo dawno nie było zimy - powiedział PAP jeden z pracowników wypożyczalni nart w Supraślu. Dodał, że akurat ta mała wypożyczalnia obsługuje głównie osoby, które przyjechały na wypoczynek do jednocześnie prowadzonego pensjonatu.

Od 8.00 do 20.00 działa obecnie codziennie Supraska Narciarnia. Przez ostatnie dwa sezony narciarnia nie działała, bo nie było śniegu. Jej właściciel Dawid Sienkiewicz powiedział PAP, że chętni korzystają z wypożyczalni nart bo jest śnieg, trasy są przygotowane. - Niektórzy nawet po zmroku, bo są wyposażeni w latarki czołowe - powiedział Sienkiewicz. Podkreślił, że wiele osób w różnym wieku przyjeżdża, bo są po prostu spragnieni zimowych atrakcji, aktywności na świeżym powietrzu. Obecność narciarzy wykorzystują także inni przedsiębiorcy z branży gastronomicznej, zapewniając narciarzom np. po powrocie z trasy możliwość posilenia się.

FOT. MIEJSKOAKTYWNI.PL

Trasy narciarskie i wypożyczalnia BOSiR na Dojlidach działają od 3 stycznia

Pogoda w regionie

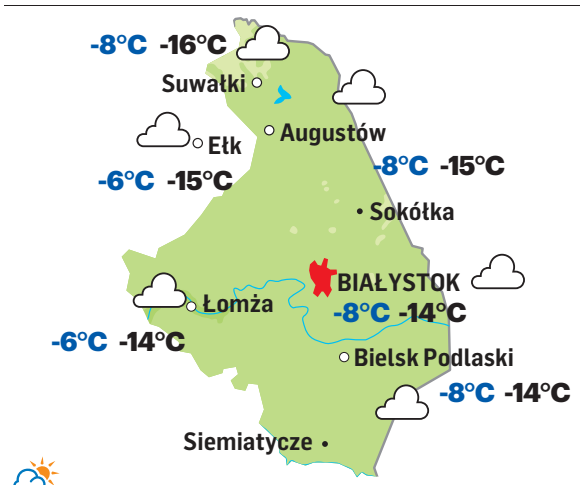

Źródło: meteoprog.pl

13 STYCZNIA 2026

Dziś 13. dzień roku
Do sylwestra pozostało 352 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.34, zachód o godzinie 15.38. Dzień będzie trwać 8 godzin i 3 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 godzin i 53 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 30 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Weronika, Bogumiła

KALENDARIUM

1898
Francuski pisarz Émile Zola (nz.) opublikował słynny list J'Accuse...! (Oskarżam!) w sprawie afery Dreyfusa.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1923
Niedaleko Hawany w wyniku przymusowego wodowania łodzi latającej Aeromarine 75 zginęły 4 osoby. Były to pierwsze ofiary śmiertelne w historii amerykańskich linii lotniczych.

2009
Oddział GDDKiA w Białymstoku zerwał umowę na budowę obwodnicy Augustowa ze względu na interes publiczny.

2012
U wybrzeży wyspy Giglio zatonął włoski statek wycieczkowy „Costa Concordia", w wyniku czego zginęły 32 osoby, a 64 zostały ranne.

2019
W Gdańsku dokonano zamachu na prezydenta miasta Pawła Adamowicza, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł następnego dnia w szpitalu.

eprasa.pl a227c6ea04

Podejrzany m.in. o grożenie ministrowi rolnictwa został aresztowany na dwa miesiące

Zambrów
PAP

Sąd Rejonowy w Zambrowie aresztował wczoraj na dwa miesiące mężczyznę podejrzanego m.in. o groźby bezprawne i znieważenie konstytucyjnego organu RP. Chodzi o incydent, podczas którego rozlana została gnojowica koło domu ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego.

Prokuratura wnioskowała o trzymiesięczny areszt podejrzanego, zambrowski sąd rejonowy zdecydował zastosować ten środek zapobiegawczy na dwa miesiące. Rzecznik Sądu Okręgowego w Łomży Jan Leszczewski powiedział PAP, że sąd - decydując o zastosowaniu aresztu - uzasadnił to tym, iż istnieje uzasadniona obawa, że podejrzany może spełnić swoje groźby, czyli popełnić przestępstwo przeciwko zdrowiu lub życiu, zwłaszcza że takim zachowaniem groził. - Podejrzany szczycił się swoimi występkami, publikując (nagrania - przyp. PAP) w mediach społecznościowych. Zachowanie podejrzanego przed i po popełnieniu przestępstwa uzasadnia obawy, że może popełnić kolejne przestępstwo - mówił sędzia. Dodał, że w śledztwie konieczne są do wykonania inne czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia i osobą podejrzanego.

Postanowienie sądu nie jest prawomocne.

Do incydentu doszło w miniony piątek. Jak informował sam minister, ktoś rozlał gnojowicę w pobliżu jego posesji w woj. podlaskim, próbował uszkodzić ogrodzenie oraz kierował wobec niego groźby.

Policja zatrzymała w tej sprawie 35-latka z woj. lubelskiego.

Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Zambrowie. Podejrzanemu zostały postawione zarzuty stosowania gróźb bezprawnych z powodu przynależności politycznej wobec ministra Krajewskiego, znieważenia konstytucyjnego organu RP oraz gróźb karalnych - w tym wypadku chodzi o premiera, trzech ministrów oraz o prezydenta Warszawy. Przy takich zarzutach grozi kara do pięciu lat więzienia.

W opisie czynu prokuratura przyjęła, że 9 stycznia podejrzany przyjechał pod posesję należącą do Stefana Krajewskiego i rozlał przed nią ok. 500 litrów substancji „koloru brunatno-zielonego", po czym odjechał, ale wrócił i wtedy - w rozmowie z żoną ministra - kierował groźby „nawiązując do działalności politycznej jej męża oraz groźby karalne popełnienia przestępstwa na jej szkodę lub osoby najbliższej". Potem swoje działania i zachowania opublikował w nagraniu na portalu społecznościowym. Tam - w ocenie prokuratury - pojawiły się groźby karalne z powodu przynależności politycznej wobec premiera, szefa MSWiA, ministra spraw zagranicznych, ministra rolnictwa i prezydenta Warszawy. 35-latek nie przyznał się do zarzutów.

Komentując incydent Stefan Krajewski mówił wczoraj dziennikarzom, że takie zdarzenie przed jego prywatnym domem, gdzie nie prowadzi działalności politycznej, nie powinno mieć miejsca. - Brutalnie została zaatakowana moja rodzina. (...) Były groźby karalne, była groźba zabójstwa złożona. To wszystko nie może mieć miejsca. Został zakłócony mir rodzinny, spokój. Zaatakowana żona, dzieci. Nie ma miejsca na to, żeby dochodziło do takich sytuacji gdziekolwiek. Dzisiaj i rodzina, i sąsiedzi są przestraszeni, przerażeni tą całą sytuacją - mówił minister w Zambrowie, gdzie ma biuro poselskie. Dodał, że mężczyzna, który zamieścił filmik z tego zajścia w internecie, napisał, że ciąg dalszy nastąpi, więc - jak podkreślił - można się obawiać, że będą podejmowane jakieś działania, „czy przez niego, czy przez jego środowisko, grupę, z którą współpracuje".

Jak mówił minister, z kont na portalach społecznościowych tego mężczyzny wynika, że jest on związany ze środowiskiem Grzegorza Brauna. - Na pewno nie dam się zastraszyć - dodał Krajewski. Podkreślił, że nie chodzi o odwet, a o to, żeby takie sytuacje, które miały miejsce też w przeszłości, się nie powtórzyły. Jego zdaniem, obecnie każdy polityk i samorządowiec, z którego działaniami ktoś się nie zgadza, może zostać zaatakowany.

Minister podziękował organizacjom rolniczym, które odcięły się od tego zdarzenia, a także za głosy wsparcia politykom, w tym m.in. politykom PiS, którzy - jak mówił - „rozumieją te problemy".

Od zdarzeń, jakie miały miejsce przed domem ministra rolnictwa, odcięła się wczoraj Podlaska Izba Rolnicza. „Niszczenie mienia oraz kierowanie gróźb wobec ministra są absolutnie niedopuszczalne i nie mają nic wspólnego z demokratycznym protestem rolniczym. Przenoszenie sporów politycznych i społecznych pod prywatne domy oraz narażanie rodzin jest przekroczeniem wszelkich granic. Takie działania godzą w podstawowe wartości państwa prawa i bezpieczeństwo obywateli" - podkreśliła Izba w piśmie skierowanym do ministra.

Zaapelowała też do rolników o rozwagę i odpowiedzialność, a także by nie dali się wciągnąć w prowokacje i eskalację konfliktu. W piśmie zaznaczono, że takie działania jak zastraszanie czy przemoc szkodzą całemu środowisku rolniczemu i podważają jego wiarygodność, a także są wykorzystywane przeciwko rolnikom.

Nowacka: Stypendia pokazują, że warto się uczyć

Edukacja
Magda Ciasnowska

Ponad 160 uczniów z Podlasia zostało uhonorowanych stypendiami Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej. Dyplomy wręczono wczoraj podczas uroczystości w II LO w Białymstoku, a jednym z gości uroczystości była minister Barbara Nowacka.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Minister wręczyła uczniom stypendia prezesa Rady Ministrów oraz stypendia ministra edukacji

Uroczystość wręczenia dyplomów podlaskim stypendystom Prezesa Rady Ministrów oraz nagród Ministra Edukacji Narodowej odbyła się wczoraj w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. W wydarzeniu wzięło udział blisko 170 najzdolniejszych uczniów z całego regionu.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów w danym roku szkolnym trafia do najzdolniejszych uczniów liceów i techników, którzy mogą pochwalić się najwyższymi wynikami w nauce lub wyjątkowymi talentami w określonej dziedzinie. Stypendium Ministra Edukacji Narodowej jest przyznawane uczniom wyróżniającym się ponadprzeciętnymi sukcesami edukacyjnymi, naukowymi bądź sportowymi osiągniętymi w trakcie roku szkolnego.

- To stypendia, które mają pokazać, że doceniamy zaangażowanie oraz naukę. I motywujemy, bo wiemy, że gdy ktoś się uczy, ma przed sobą świetną przyszłość zawodową - podkreślała obecna na wydarzeniu Barbara Nowacka, minister edukacji i zwracając się do uczniów mówiła: - Bez względu na to, gdzie się urodziliście, czy jest to wielkie miasto, czy mniejsza miejscowość, każdy z was może wszystko. Trzeba tylko pracować, uczyć się, mieć talent albo ten talent w sobie znaleźć i go wspierać.

W województwie podlaskim stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznano 130 uczniom, natomiast stypendia Ministra Edukacji Narodowej otrzymało 38 osób. Wśród wyróżnionych znalazło się 12 uczniów szkół podstawowych, pozostali to uczniowie szkół ponadpodstawowych.

- Dlaczego nauka jest ważna? Każdy z was na tej sali na pewno znajdzie na to swoją własną odpowiedź - mówił Jacek Brzozowski, wojewoda podlaski. - Wydaje mi się, że jedno jest pewne - dzięki nauce w sposób dosłowny możemy zmieniać świat wokół siebie. Zmieniać rzeczywistość, w której żyjemy i robić to w sposób absolutnie pozytywny. Nauka to nie są wyłącznie teoretyczne rozważania z książek, które czasami mogą wydawać się nudne. Nauka jest tu i teraz.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów to 500 zł miesięcznie. Z kolei stypendium Ministra Edukacji Narodowej to jednorazowe wsparcie w wysokości 4 tys. zł.

Areszt dla podejrzanego o zabójstwo matki

Bielsk Podlaski
opr. red

Na trzy miesiące aresztował wczoraj sąd 31-latka podejrzanego o zabójstwo matki w Bielsku Podlaskim. Do zatrzymania doszło w pobliżu bloku, w którym znaleziono ciało kobiety.

W piątek dyżurny bielskiej policji otrzymał informację, że w mediach społecznościowych pojawiło się zdjęcie martwej kobiety. Dzielnicowi szybko ustalili jej personalia i natychmiast pojechali pod wskazany adres, aby sprawdzić zgłoszenie.

Drzwi do mieszkania były zamknięte, dlatego policjanci, przy wsparciu strażaków, weszli do środka. W korytarzu znaleźli ciało 67-letniej kobiety leżące na podłodze. Na jej ciele widoczne były liczne obrażenia.

Dalsze czynności prowadzono pod nadzorem prokuratora. Policjanci od początku podejrzewali, że związek z tą sprawą może mieć 31-letni syn kobiety. Już chwilę później mężczyzna został zatrzymany w pobliżu bloku, w którym doszło do zbrodni.

W kieszeni spodni mężczyzny policjanci ujawnili też niewielką ilość amfetaminy. Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu.

W sobotę Prokurator Rejonowy w Bielsku Podlaskim przedstawił mu zarzut zabójstwa oraz zarzut posiadania środków odurzających.

Wczoraj sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy.

0011462127

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci

Mieczysława Czerniawskiego

Posła na Sejm X, I, II i IV kadencji,
Prezydenta Miasta Łomży w latach 2010-2014.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składam
wyrazy współczucia.

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu RP

eprasa.pl a227c6ea04

Szafa Ciepła stanęła na dworcu PKS Nova. Można się tu też ogrzać

Inicjatywa
opr. (R)

Na dworcu PKS Nova stanęła Szafa Ciepła. To miejsce, w którym można zostawić lub zabrać zimowe ubrania. Inicjatywa powstała z myślą o osobach potrzebujących, szczególnie w obliczu silnych mrozów, które dotknęły region.

- Nawet najmniejszy gest ma znaczenie. Przekazana para rękawiczek czy ciepły sweter mogą realnie poprawić czyjś komfort i bezpieczeństwo w czasie zimy – mówi Olga Marszałek, rzecznik prasowy PKS Nova. - Wspólnie możemy sprawić, by ta zima była choć trochę cieplejsza, nie tylko pod względem temperatury, ale przede wszystkim ludzkiej życzliwości – dodaje.

W związku z niskimi temperaturami podjęto również decyzję o przedłużeniu całodobowego funkcjonowania dworca, który pozostaje otwarty dla osób szukających schronienia przed zimnem. To ważne wsparcie zwłaszcza dla osób w kryzysie bezdomności oraz wszystkich, którzy nie mają możliwości ogrzania się w inny sposób.

Dodatkową pomoc zapewnia Fundacja Rodziny Czarneckich, która nadal dostarcza ciepłą herbatę, pomagając przetrwać najtrudniejsze, mroźne dni i noce.

Do Szafy Ciepła można przynosić: zimowe kurtki, swetry, skarpety, rękawiczki, czapki czy koce. Z szafy skorzystały już pierwsze osoby, które znalazły w niej potrzebne ubrania.

Zasady są proste i czytelne: Potrzebujesz? Weź ze sobą. Chcesz pomóc? Zostaw rzeczy.

Ubrania powinny być czyste, gotowe do noszenia. Potrzebna jest szczególnie odzież męska, wyłącznie zimowa.

FOT. PKS NOVA

Szafa Ciepła stanęła na białostockim dworcu PKS. Każdy może z niej skorzystać, albo pomóc innym

Stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziei walczy o przetrwanie

Interwencja
Agnieszka Domanowska

Białostockie Stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziei, które pomaga osobom bezdomnym i w kryzysie, znalazło się w dramatycznej sytuacji finansowej. Od PKP otrzymało rachunek wyrównawczy za ogrzewanie na ponad 33 tys. zł. Organizacja prowadzi zbiórkę i apeluje o pomoc.

Stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziei działa na terenie Białegostoku od prawie 20 lat, wspierając osoby wychodzące z bezdomności, starsze osoby z niepełnosprawnościami przywożone karetkami oraz młodych, pogubionych ludzi, którzy przechodzą terapię i uczą się pracy.

– To nie są jednostkowe przypadki. To codzienność, o której rzadko się mówi, a która dzieje się tuż obok nas – podkreśla prezes organizacji Elżbieta Żukowska-Bubienko.

Stowarzyszenie wynajmuje budynek przy ulicy Grunwaldzkiej 76 od Polskich Kolei Państwowych. W grudniu otrzymało rachunek wyrównawczy, który wywołał poważne problemy finansowe. – Wyrównanie opłat za użytkowanie budynków wynosi ponad 33 tys. zł do zapłaty. Spadła na nas taka bomba – mówi wiceprezes stowarzyszenia Marcin Owsiejczuk.

Jak wyjaśnia, przy Grunwaldzkiej mieszczą się trzy placówki prowadzone przez stowarzyszenie: ogrzewalnia, noclegownia i schronisko z usługami opiekuńczymi. Pod opieką znajduje się około 70 osób.

FOTW. WOJTKIELEWICZ

– Wyrównanie opłat za użytkowanie budynków wynosi ponad 33 tys. zł do zapłaty. Spadła na nas taka bomba – mówi wiceprezes stowarzyszenia Marcin Owsiejczuk

Miesięczne koszty funkcjonowania są bardzo wysokie.

– Za użytkowanie budynków, czynsz, ogrzewanie – to ok. 30 tys. zł. Do tego dochodzi prąd – około tysiąca zł, woda, odpady, śmieci – prawie 2 tys. Wychodzi około 38 tys. miesięcznie – wylicza Owsiejczuk.

Stowarzyszenie otrzymuje dotację od miasta , jednak jak tłumaczy wiceprezes, miasto nie jest w stanie przyznać dodatkowych środków na spłatę zobowiązań wobec PKP. Resztę kosztów organizacja pokrywa z darowizn oraz własnych środków.

Eliza Cybulko, wiceprezydent Białegostoku, podkreśla, że miasto od wielu lat współpracuje ze stowarzyszeniem, jednak zawsze w ramach konkursów ogłaszanych na dany rok budżetowy. – Obowiązujące przepisy nie pozwalają na rozstrzyganie konkursów dotyczących zobowiązań z lat poprzednich – mówi.

Stowarzyszenie wynegocjowało z PKP harmonogram spłat wyrównania w ratach.

– Dostaliśmy harmonogram spłat, ale nie jesteśmy z niego zadowoleni. Na każdą ratę musimy nazbierać. Co miesiąc musimy zapłacić 3 tys. zł – mówi prezes Żukowska-Bubienko.

To, co udało się dotąd zebrać podczas uruchomionej zbiórki internetowej, już wpłacono.

Justyna Gawron z PKP S.A. wyjaśnia że wyrównanie za ogrzewanie wyliczone zostało na podstawie ogólnie obowiązujących zasad rozliczeń kosztów mediów w PKP S.A. Opłaty dla najemcy lokalu przy ul. Grunwaldzkiej 76 w Białymstoku zostały wyliczone na podstawie realnie poniesionych kosztów za energię cieplną (ogrzewanie, podgrzanie ciepłej wody) przez PKP S.A., a wyznaczony termin płatności wynika z regulaminu rozliczeń kosztów mediów – 21 dni od daty wystawienia faktury.

– Rozumiemy sytuację stowarzyszenia, a także jego rolę. Niemniej jednak za wspieranie działań związanych z przeciwdziałaniem złożonemu problemowi, jakim jest bezdomność, odpowiadają samorządy, a nie PKP S.A. PKP wyraziło zgodę na rozłożenie należności na raty – informuje Justyna Gawron.

– Jeśli to miejsce zniknie, osoby, którym pomagamy, nie znikną razem z nim - trafią na ulice, do szpitali albo zostaną całkowicie bez wsparcia – dodaje Elżbieta Żukowska-Bubienko.

Zbiórkę internetową na wsparcie stowarzyszenia można znaleźć pod adresem: pomagam.pl/t7pyr7.

Ruszył nabór zgłoszeń do Podlaskiej Marki 2025

Konkurs
PAP

Do 25 stycznia można zgłaszać kandydatów w konkursie Podlaska Marka - poinformowali organizatorzy w poniedziałek na konferencji prasowej. To nagroda dla najlepszych podlaskich produktów, inwestycji, ale też ciekawych wydarzeń kulturalnych, społecznych czy innowacyjnych rozwiązań.

Jak powiedział marszałek województwa Łukasz Prokorym, Podlaska Marka to najważniejszy konkurs organizowany przez województwo, w którym doceniani są regionalni przedsiębiorcy, twórcy, uczelnie i mieszkańcy. – Konkurs pokazuje, jak bogatym i jak kluczowym regionem jest województwo podlaskie – dodał.

Przypomniał, że Podlaska Marka przyznawana jest w dziesięciu kategoriach, a wysokość każdej z nich to 20 tys. zł. Kategorie w konkursie to: produkt spożywczy, produkt użytkowy, inwestycja, odkrycie, wydarzenie, kultura, społeczeństwo, biznes, projekt 4.0 oraz marka bez barier.

Nabór kandydatów do tegorocznej edycji ruszył w poniedziałek i potrwa do 25 stycznia.

Kandydatów do nagrody może zgłosić każdy, zarówno producenci, jak i konsumenci. Wystarczy wypełnić odpowiedni formularz na stronie internetowej konkursu - www.podlaskamarka.pl.

Lista zatwierdzonych zgłoszeń będzie znana pod koniec lutego, a nominowanych do nagrody, których będzie 30 (po trzech w każdej kategorii), wskaże specjalna kapituła.

Prawie 12 mln zł dofinansowania z KPO na cyfryzację i cyberbezpieczeństwo szpitala

Ochrona zdrowia
opr. (R)

Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku pozyskał dofinansowanie w wysokości 11 991 913,83 zł ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) na realizację projektów z zakresu cyfryzacji ochrony zdrowia. Całkowita wartość projektu wynosi 13 897 504,85 zł.

W ramach przyznanych środków zaplanowano kompleksowe działania modernizujące infrastrukturę informatyczną szpitala. Zgodnie z umową wszystkie zakupy i wdrożenia mają być zrealizowane do 31 maja 2026 r.

Dzięki integracji systemów szpitalnych z platformą P1 oraz przekazywaniu szerszego zakresu danych medycznych, pacjenci uzyskają dostęp do swojej dokumentacji poprzez Internetowe Konto Pacjenta (IKP).

- Z pozyskanych środków planujemy zakupić dziewięć kolejnych dokumentów EDM. Czyli tak jak mamy e-receptę, e-skierowanie oraz Informacja dla lekarza kierującego/POZ to teraz kolejne dokumenty będą możliwe do pobrania online – mówi Damian Kuklicz, kierownik działu IT w szpitalu. – Będą to m.in. e-wyniki i opisy badań histopatologicznych, e-wyniki i opisy badań cytologicznych, karta diagnostyki leczenia onkologicznego e-dilo, plan leczenia onkologicznego, karta zdrowia pacjenta, karta opieki kardiologicznej, karta medycyny czynności ratunkowych, karta medycyny lotniczego zespołu ratownictwa medycznego oraz ostatni dokument - dokumenty medycyny pracy. Wszystkie te dokumenty będą widoczne dla naszych pacjentów w Internetowym Koncie Pacjenta.

Ze środków KPO wymieniony ma zostać również system PACS. To swoisty magazyn danych, który archiwizuje badania radiologiczne (RTG, TK, USG, rezonans magnetyczny, PET). Ponadto nowy system PACS będzie się łączył z Platformą Krajową PUI czyli Platformą Usług Inteligentnych.

– System PUI wykorzystuje sztuczną inteligencję – dodaje kierownik Kuklicz. – Lekarz będzie mógł wysłać na przykład badanie tomografii komputerowej, żeby sztuczna inteligencja wstępnie te badanie sprawdziła i podpowiedziała: masz w tym miejscu podejrzaną zmianę.

Planowane są również zakupy kolejnych modułów np. elektronicznej karty znieczulenia (teraz anestezjolog wypełnia dokumenty w wersji papierowej). Wprowadzone zostanie również możliwość elektronicznego podpisywania dokumentów przez pacjentów.

Część środków przeznaczona zostanie na zakup systemów zabezpieczających szpital przed cyberatakiem. - Planujemy m.in. zakup systemu monitoringu DarkWeb, który pozwala śledzić, czy nasze dane nie są sprzedawane na czarnym rynku – wyjaśnia Kuklicz. - Już mamy wewnętrzny monitoring, ale chcemy go poszerzyć o kolejne funkcje. Szpital jest miejscem szczególnie narażonym na cyberataki, z uwagi na cenne dane medyczne. Wdrożymy również dodatkowe systemy zabezpieczeń chroniące wrażliwe dane pacjentów przed wykradnięciem.

eprasa.pl a227c6ea04

Będzie dodatkowa opinia biegłej

Z sądu
PAP

W związku z dodatkowymi pytaniami prokuratora biegła uzupełni opinię dotyczącą laboratorium metamfetaminy zlikwidowanego przez CBŚP w Orli - zdecydował wczoraj Sąd Okręgowy w Białymstoku. O produkcję tego narkotyku na dużą skalę oskarżonych jest czterech Meksykanów.

Śledczy zarzucają oskarżonym nie tylko produkcję narkotyków, ale też działanie w zorganizowanej grupie przestępczej wraz z innymi nieustalonymi osobami. Jak podawała prokuratura po zatrzymaniu Meksykanów, czarnorynkowa wartość blisko 120 litrów narkotyków, które zabezpieczono w laboratorium zlikwidowanym koło Bielska Podlaskiego, przekraczała 7 mln zł.

Na trop działalności narkotykowej prowadzonej w Podlaskiem wpadli policjanci z łódzkiego oddziału CBŚP. Wytypowali miejsce na obrzeżach Orli (powiat bielski), gdzie miały być produkowane narkotyki. Najpierw to miejsce obserwowali, a potem wraz z policjantami z Bielska Podlaskiego na tej posesji znaleźli nielegalne laboratorium metamfetaminy. Tam na gorącym uczynku zatrzymali trzy osoby narodowości meksykańskiej, a czwartą po krótkim pościgu. Oskarżeni mają 42-50 lat, średnie, a jeden wyższe wykształcenie. Tylko jeden z nich był wcześniej karany. W Stanach Zjednoczonych odbywał karę sześciu lat więzienia za transport narkotyków. Cała czwórka jest tymczasowo aresztowana.

Zarzuty dotyczą kierowania i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (do której należały też inne, nieustalone osoby) oraz produkcji - we wrześniu 2024 r. - znacznej ilości narkotyków. Zabezpieczono blisko 120 litrów metamfetaminy, urządzenia i znaczne ilości chemikaliów niezbędnych do jej produkcji.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, sprzęt użyty w tym laboratorium i odczynniki chemiczne były kupione w sklepach stacjonarnych i internetowych, a posesja została wynajęta za pośrednictwem jednego z serwisów internetowych, bez nawiązywania bezpośredniego kontaktu z jej właścicielem.

Wczoraj sąd dodatkowo przesłuchał biegłą, która dla potrzeb śledztwa przygotowywała ekspertyzę dotyczącą zlikwidowanego laboratorium. Prokurator Grzegorz Giedrys z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku pytał o to, ile narkotyków można było tam wyprodukować, biorąc pod uwagę przyjętą przez oskarżonych metodę produkcji i ilość zabezpieczonych tam tzw. prekursorów. Jak mówił, bierze bowiem pod uwagę zmianę zarzutu w taki sposób, iż w opisie czynu zwiększy się skala tej produkcji.

Uwzględniając też stanowisko obrońców, sąd zdecydował o konieczności sporządzenia opinii uzupełniającej na piśmie. Proces został odroczony do drugiej połowy lutego. Jeśli nie będzie nowych wniosków dowodowych, wtedy też powinien być zamknięty przewód sądowy, a być może sąd ogłosi też wyrok.

Za zarzucone oskarżonym przestępstwa grozi do 20 lat więzienia i do ponad miliona złotych grzywny.

Powstanie nowa droga dla pieszych i rowerów – na odcinku od Zbójnej do Nowogrodu. Za ponad 9 mln złotych

Inwestycje
opr. red

Inwestycja poprawi bezpieczeństwo i komfort uczestników ruchu na odcinku Zbójna - Nowogród. Władze województwa podlaskiego podpisały wczoraj umowę na rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 645. Przewiduje ona budowę drogi dla pieszych i rowerów. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego z Łomży.

Jak podkreślił wicemarszałek Marek Malinowski, inwestycje drogowe mają znaczenie nie tylko dla poprawy bezpieczeństwa, lecz także dla rozwoju turystyki w regionie.

- To długo oczekiwana inwestycja. Myślę, że jak najlepiej będzie służyć okolicznym mieszkańcom, ale także turystom. Gratuluję wykonawcom wygranego przetargu i życzę powodzenia w jej wykonaniu - powiedział wicemarszałek.

W podobnym tonie wypowiedział się członek zarządu województwa Jacek Piorunek.

- Jest to droga często używana przez mieszkańców Łomży, Nowogrodu i Zbójnej, jako droga rowerowa, ale też jako szlak na Kurpie, dlatego też, by polepszyć bezpieczeństwo użytkowników, niezbędna jest jej rozbudowa - mówił.

Inwestycja realizowana będzie w ramach projektu „Budowa dróg dla pieszych i rowerów w ciągu dróg wojewódzkich Podlasia", a jej celem jest stworzenie spójnej i bezpiecznej infrastruktury komunikacyjnej dla mieszkańców oraz turystów. Nowa trasa o długości ponad 6,7 km zostanie powiązana z istniejącą siecią ścieżek rowerowych.

Wykonawca będzie miał czas do końca października na realizację prac budowlanych, a do końca listopada inwestycja ma być rozliczona

Dyrektor Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Krzysztof Barbachowski poinformował, że wykonawca będzie miał czas do końca października na realizację prac budowlanych, a do końca listopada inwestycja ma być rozliczona.

- Każdy kilometr infrastruktury, czy to dla pieszych, czy dla rowerów, poprawia bezpieczeństwo na drogach wojewódzkich - dodał.

Zakres prac obejmuje m.in. budowę drogi pieszo-rowerowej, oświetlenie przejść, przebudowę skrzyżowań i zjazdów, modernizację odwodnienia oraz infrastruktury technicznej.

Wartość inwestycji wynosi ponad 9,3 mln zł, z czego 4 mln zł pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a pozostałe środki z budżetu Województwa Podlaskiego. Roboty wykona Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. z Łomży, którego przedstawiciele Wojciech Olechwirowicz oraz Jacek Pastor podpisali umowę.

REKLAMA 0011460140

EEC Trends 2026: Polska i Europa wobec nowych wyzwań geopolitycznych. Prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego w lutym w Warszawie

Polska i Europa stoją przed szeregiem strategicznych wyzwań obejmujących bezpieczeństwo, niezależność, odporność i konkurencyjność. Problemy te dotyczą kluczowych sektorów – energetyki, obronności, cyberbezpieczeństwa, infrastruktury oraz przemysłu – a ich rozwiązanie wymaga ścisłej współpracy między biznesem, administracją publiczną i decydentami. W obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej konieczny staje się pogłębiony dialog o tym, jak budować stabilny rozwój w oparciu o długofalowe, strategiczne inwestycje publiczne. Po raz kolejny podejmie go EEC Trends, którego uczestnicy ocenią także znaczenie dołączenia Polski do grona państw G-20 oraz potencjału, jaki niesie to dla krajowej gospodarki. Wydarzenie odbędzie się 9 lutego 2026 r. w hotelu Sheraton Grand Warsaw. Stanowi prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego, największego spotkania biznesowego w Europie Centralnej. 18. edycja kongresu odbędzie się w terminie 22-24 kwietnia 2026 r. w Katowicach.

Jak co roku, w gronie przedstawicieli rządu i samorządów, biznesu, nauki i mediów, podejmowane będą najistotniejsze tematy społeczno-gospodarcze – od globalnych wyzwań geopolitycznych po kierunki transformacji energetycznej, cyfrowej i przemysłowej.

– EEC Trends to kluczowy moment w cyklu przygotowań do Europejskiego Kongresu Gospodarczego – to etap diagnozy i refleksji, który nadaje ton całorocznej dyskusji o gospodarce – mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – To także przestrzeń, w której wspólnie ze społecznością kongresu formułujemy najważniejsze pytania o przyszłość: o bezpieczeństwo, odporność i konkurencyjność polskiej i europejskiej gospodarki.

Tegoroczna edycja konferencji będzie próbą całościowego spojrzenia na procesy, które dziś w największym stopniu definiują pozycję gospodarki w zmieniającym się świecie. Dyskusje obejmą szerokie spektrum tematów – od globalnych przesunięć sił i rosnącej roli geopolityki w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, po wyzwania wewnętrzne, które determinują tempo rozwoju i konkurencyjność Polski oraz Unii Europejskiej.

eprasa.pl a227c6ea04

POLSKA *i* ŚWIAT

BIESZCZADY

Niedźwiedzie w Bieszczadach mimo śniegu i mrozu jeszcze na początku stycznia były widywane w okolicach domów. – Teraz, od kilku dni, zapewne drzemią, bo silny mróz je usypia, choć tylko na jakiś czas – powiedział rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Mowa o około 300 osobnikach z tego rejonu. Niedźwiedzie zapadają w dłuższą drzemkę, gdy w górach leży około jednego metra śniegu.

Mam też smutną refleksję, że Kościół, zamiast poszukiwać prawdy, zajął się linczem i łatwymi wyjaśnieniami

Barbara Nowacka, minister edukacji

KRÓTKO

WARSZAWA

Czy doszło do molestowania?

Policja wyjaśnia zdarzenie, do którego miało dojść z udziałem policjanta w nocy z niedzieli na poniedziałek w jednym z warszawskich hoteli.

„28-letnia kobieta powiadomiła obsługę hotelu, że nowo poznany mężczyzna miał włamać się do jej pokoju i w pewnym momencie dopuścić się jej molestowania. Recepcjonista natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Na miejscu okazało się, że wskazanym przez zgłaszającą mężczyzną jest funkcjonariusz, który odbywa staż adaptacyjny w stolicy" – informuje policja. Do zdarzenia miało dojść, gdy policjant nie był na służbie.

Komenda Stołeczna Policji informuje, że o sprawie poinformowano prokuraturę i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Ze wstępnych ustaleń, w tym zapoznania się z monitoringiem, wynika, że 28-latek nie włamał się do pokoju. Kobieta przekazała mężczyźnie kartę magnetyczną do drzwi, a następnie razem weszli do środka. Mężczyzna opuścił pokój po niespełna 4 minutach – informuje policja.

ŁOMŻA

Uroczystości pogrzebowe byłego prezydenta Łomży

We wtorek 13 stycznia 2026 roku odbędą się uroczystości pogrzebowe Mieczysława Leona Czerniawskiego, byłego posła na Sejm RP i prezydenta Łomży w latach 2010-2014.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w Katedrze Łomżyńskiej o godz. 12:00. Po niej kondukt żałobny wyruszy przed Ratusz, gdzie Łomża po raz ostatni pożegna swego prezydenta hejnałem miasta. Pogrzeb odbędzie się na zabytkowym cmentarzu parafialnym przy ul. M. Kopernika.

Mieczysław Leon Czerniawski zmarł 8 stycznia 2026 roku w wieku 77 lat. W latach 1989-1991 i 1993-2005 był Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a w latach 2010-2014 Prezydentem Miasta Łomża.

Jak poinformował Urząd Miasta w Łomży, w związku z przemarszem konduktu żałobnego, między godz. 13:00 a 14:00 należy liczyć się z utrudnieniami w ruchu na ulicach: Farna, Rządowa, Stary Rynek, Giełczyńska, Zawadzka, Kopernika. opr. (R)

WROCŁAW

Zarzuty korupcji dla urzędników

Siedmiu wrocławskich urzędników usłyszało zarzuty przyjmowania korzyści finansowych i osobistych w zamian za przyspieszenie rejestracji pojazdów. Wszyscy zatrzymani to urzędnicy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego we Wrocławiu oraz Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych oraz osobistych w zamian za rozpoznawanie wniosków o rejestrację pojazdów z naruszeniem obowiązujących procedur. W tej sposób zarejestrowano ponad 1 tys. pojazdów, a podejrzewani mieli przyjąć ponad 100 tys. zł łapówek.

Podejrzanym grozi do 10 lat więzienia. PAP

Zbigniew Ziobro z azylem politycznym na Węgrzech

Marcin Koziestański
Warszawa

– Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro uzyskał azyl polityczny na Węgrzech – poinformował wczoraj jeden z jego pełnomocników mecenas Bartosz Lewandowski.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości

Na platformie X mec. Lewandowski podał, że azyl polityczny został przyznany Ziobrze przez rząd węgierski w związku z działaniami prokuratury, „w wyniku których doszło do szeregu działań noszących znamiona politycznie motywowanych represji politycznych".

Sam Ziobro przekazał za pośrednictwem X, że wystąpił o objęcie międzynarodową ochroną swojej żony. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę, aby moje dzieci zostały pozbawione opieki matki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska" – napisał polityk.

Były szef MS jest jednym z podejrzanych w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratura podejrzewa Ziobrę o popełnienie łącznie 26 przestępstw. 7 listopada Sejm uchylił mu immunitet w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów; wyraził również zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie.

Zbigniew Ziobro podziękował premierowi Węgier Viktorowi Orbanowi za udzielenie mu przez Węgry ochrony międzynarodowej. „Podjąłem decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, gdy w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności" – napisał na platformie X Ziobro.

„Czynię to w imię zasad, którymi zawsze się kierowałem i z powodu których stałem się dziś celem osobistej zemsty Donalda Tuska i jego środowiska. Stałem się obiektem polowania i nagonki dlatego, że jako Prokurator Generalny zainicjowałem liczne śledztwa dotyczące ich korupcji i złodziejstwa" – ocenił.

PiS mówi o walce, rząd o ucieczce

Do decyzji węgierskiego rządu odniósł się m.in. szef klubu PiS, były minister obrony Mariusz Błaszczak. W swoim wpisie na platformie X ocenił, że decyzja Węgier jest „oparta na realnych przesłankach", a obawy o to, że Ziobro nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w kraju, są „w pełni uzasadnione".

Ocenił on m.in., że od dłuższego czasu w debacie publicznej pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli obecnej władzy, które „podważały zasadę domniemania niewinności oraz niezależności sądów".

Z kolei szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki, pytany w poniedziałek rano w telewizji wPolsce24, czy traktuje skorzystanie przez Ziobrę z azylu politycznego na Węgrzech jako walkę czy ucieczkę, podkreślił, że „jest to walka".

– Pamiętajmy, że pan minister Ziobro jest też człowiekiem ciężko chorym, który walczył z nieuleczalną, można powiedzieć, śmiertelną chorobą. (...) Z drugiej strony mamy ludzi, właściwie bez żadnych skrupułów, ludzi, którzy zrobią wszystko dla swoich politycznych celów – powiedział Bogucki.

Jego zdaniem sytuacja ta jest kolejną „bardzo dużą porażką rządu Tuska i ministra Żurka".

„Azyl na Węgrzech to wprost idealne podsumowanie kariery Ziobry. Były minister sprawiedliwości uciekający jak tchórz przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Totalny upadek!" – napisał na portalu X minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„PiS = złodziejstwo. Kolejny PiSowski uciekinier z azylem u człowieka Putina" – skomentował europoseł Michał Szczerba.

„Next stop Minsk or Moscow?" [Następny przystanek Mińsk czy Moskwa?] — pyta z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. PAP

Ponowne rozpatrzenie europejskiego nakazu aresztowania wobec Romanowskiego. Sędzia Łubowski wyłączony

oprac. Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd Okręgowy w Warszawie wyłączył sędziego Dariusza Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA wobec posła PiS Marcina Romanowskiego.

– Wniosek o wyłączenie sędziego Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA w sprawie Marcina Romanowskiego został uwzględniony – powiedziała rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego, sędzia Anna Ptaszek. Dodała, że jest to postanowienie, na które nie służy zażalenie.

W związku z tym, jak wyjaśniła sędzia Ptaszek, teraz sprawa ponownego wniosku o wydanie ENA wobec Romanowskiego „trafi do losowania i zostanie wylosowany nowy sędzia".

W grudniu ub.r. SO uchylił ENA wobec Romanowskiego, wydane w ramach śledztwa dotyczącego działalności Funduszu Sprawiedliwości w czasach PiS. Decyzja została podjęta jednoosobowo przez sędziego Łubowskiego na posiedzeniu niejawnym.

O uchyleniu ENA mówił też obrońca Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski. Jak wtedy informował PAP, sąd podzielił jego pogląd, iż w śledztwie dotyczącym Romanowskiego dochodziło do „bezprawnego nacisku politycznego, a działania organów ścigania stanowią zagrożenie dla praw i wolności chronionych w konstytucji i prawie międzynarodowym". – Sąd uznał, że nie istnieje ważny interes państwa do dalszego utrzymywania europejskiego nakazu aresztowania – mówił mec. Lewandowski.

Marcin Romanowski – poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości, jest podejrzewany w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości o popełnienie łącznie 19 przestępstw. PAP

eprasa.pl a227c6ea04

Donald Trump: Poważnie rozważam atak na Iran

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA powiedział, że poważnie rozważa przeprowadzenie ataku na Iran w reakcji na tłumienie antyreżimowych protestów. Dodał jednak, że władze Iranu chcą rozmawiać i że może się z nimi spotkać.

FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Donald Trump na pokładzie samolotu Air Force One powiedział mediom, że zastanawia się nad możliwością ataku na Iran. Dodał, że jest gotów na spotkanie z władzami Iranu

Trump odniósł się do sytuacji w Iranie i swoich gróźb użycia siły podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie samolotu Air Force One. Pytany, czy poważnie rozważa opcję ataku na Iran, potwierdził, że „przygląda się temu", dodając, że zamierza spotkać się z synem byłego szacha Iranu Rezą Pahlawim, który namawia USA do ataków na reżim. Trump wcześniej dwukrotnie groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów. Prezydent dodał, że otrzymuje raporty na temat sytuacji niemal co godzinę.

– Niektórzy protestujący zginęli stratowani w panice, było ich tak wielu (...) a niektórzy zostali zastrzeleni. Dostaję raporty co godzinę i podejmiemy decyzję – oznajmił. Zaznaczył też, że ma „bardzo mocne opcje na stole". Prezydent ujawnił też, że „przywódcy Iranu" zadzwonili do niego w sobotę i „chcą negocjować". Dodał, że może się z nimi spotkać, ale ocenił również, że być może będzie zmuszony do działania przed rozmowami.

Odnosząc się do możliwości irańskiego odwetu na siły USA w regionie lub inne amerykańskie obiekty, Trump zagroził, że USA „odpowiedzą z siłą, jakiej jeszcze nie widzieli".

Według „Wall Street Journal", Trump spotka się we wtorek z czołowymi członkami gabinetu i wojska, by omówić sposób odpowiedzi na irańskie protesty. Opcje działań w Iranie mają obejmować m.in. wzmocnienie antyrządowych głosów w internecie, cyberataki przeciwko irańskim obiektom wojskowym i cywilnym, nałożenie większych sankcji na reżim oraz ataki wojskowe.

Poza tematem Iranu Trump oznajmił też, że prowadzi rozmowy z władzami Kuby, którym zagroził w niedzielę rano. Nie zdradził jednak szczegółów tych rozmów, mówiąc jedynie, że zadba o ludzi, którzy musieli uciekać z Kuby do USA.

Trump wcześniej groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów

Trump chwalił również współpracę z nowymi władzami reżimu w Wenezueli, zapowiadając, że „w pewnym momencie" spotka się z następczynią Nicolasa Maduro Delcy Rodriguez. Zapewniał też, że firmy naftowe nie mają się czego obawiać, jeśli chodzi o ryzyko inwestycji w Wenezueli.

– Będą gwarancje, będą bezpieczni, nie będzie problemu. (...) Oni mieli problemy w przeszłości, bo nie mieli Trumpa jako prezydenta. Mieli głupich ludzi – ocenił. PAP

Papież przyjął liderkę wenezuelskiej opozycji Marię Corinę Machado

Oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji liderkę wenezuelskiej opozycji, laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla Marię Corinę Machado.

Do spotkania doszło dziewięć dni po akcji sił USA w Wenezueli, które pojmały i wywiozły dotychczasowego przywódcę tego kraju Nicolasa Maduro i jego żonę Cilię Flores.

Szczegóły spotkania nie są znane.

Machado, liderka opozycji, odniosła przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę w wyborach prezydenckich w 2024 roku. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Tuż po akcji sił USA Leon XIV oświadczył na spotkaniu z wiernymi, że „dobro umiłowanego narodu wenezuelskiego musi przeważyć nad wszelkimi innymi względami oraz prowadzić do przezwyciężenia przemocy i podjęcia drogi sprawiedliwości i pokoju". Jak podkreślił, zapewni to suwerenność kraju, praworządność, poszanowanie praw człowieka i obywatelskich. Zaapelował też o wspólną budowę spokojnej przyszłości „ze szczególną uwagą wobec najuboższych, którzy cierpią z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej".
PAP

FOT. PAP/EPA/US VATICAN MEDIA HANDOUT

Maria Corina Machado to jedna z najważniejszych postaci wenezuelskiej opozycji

Złote Globy rozdane. Cztery statuetki dla filmu „Jedna bitwa po drugiej" Andersona

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

W hotelu Beverly Hilton w Beverly Hills odbyła się gala 83. edycji Złotych Globów. Nagradzane są najlepsze filmy i produkcje telewizyjne oraz ich twórcy.

FOT. PAP/EPA/CHRIS TORRES

Paul Thomas Anderson ze statuetką Złotego Globu

83. ceremonia wręczenia Złotych Globów stała się triumfem reżysera Paula Thomasa Andersona i jego filmu „Jedna bitwa po drugiej", nagrodzonego za najlepszą reżyserię, najlepszy scenariusz i jako najlepszy musical lub komedia. Występująca w filmie Teyana Taylor została uznana za najlepszą aktorkę drugoplanową.

Anderson, dziękując za wyróżnienie na gali w Los Angeles, powiedział, że tworzenie filmów to „jedyny legalny sposób na bycie paranoikiem w świetle reflektorów". Film utrzymany w charakterystycznym dla twórcy stylu koncentruje się na psychologii bohaterów, napięciach i emocjach w relacjach międzyludzkich.

Najlepszym w kategorii film nieanglojęzyczny okazał się brazylijski „Tajny agent" w reżyserii Klebera Mendonça Filho. To osadzony w latach 70. ub. wieku thriller polityczny, opowiada o losach mężczyzny uciekającego przed brutalną rzeczywistością brazylijskiej dyktatury wojskowej.

Statuetkę dla najlepszego filmu dramatycznego dostał wyprodukowany w Wielkiej Brytanii „Hamnet". Reżyserką filmu jest Chloé Zhao, nagrodzona również Oscarem za „Nomadland". Intymna historia osadzona w XVI-wiecznej Anglii opowiada o głębokiej żałobie Agnes i Williama Szekspira po stracie syna, która stała się inspiracją dla powstania słynnego dramatu „Hamlet". Grająca rolę Agnes Jessie Buckley odebrała statuetkę dla najlepszej aktorki. Polak Łukasz Żal odpowiadał za zdjęcia przy tej produkcji.

Paul Thomas Anderson zdobył nagrodę dla najlepszego reżysera, Teyana Taylor – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie fabularnym, a Michael B. Jordan – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie dramatycznym. W kategorii filmowej Owen Cooper wygrał nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego w filmie „Nastolatek", a jego partnerka Erin Doherty – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie TV.

Wieczór okazał się słodkogorzki dla twórców horroru „Grzesznicy" Ryana Cooglera. Film dostał siedem nominacji i był uznawany za wielkiego faworyta tegorocznego rozdania nagród, zdobył Złoty Glob w kategorii produkcji z największą oglądalnością lub najbardziej dochodowych oraz za muzykę.
PAP

20 osób zginęło w starciu ze słoniem. Trwa obława

Marcin Koziestański
Indie

W ciągu dziewięciu dni dziki słoń zabił co najmniej 20 osób w indyjskim stanie Jharkhand. Zwierzęcia do tej pory nie udało się schwytać.

Do zgonów doszło między 1 a 9 stycznia w rejonach leśnych Chaibasa i Kolhan w dystrykcie West Singhbhum, które są częścią jednego z największych lasów Sal w Azji. Konflikty między ludźmi a słoniami zdarzają się w tym regionie od lat, a urzędnicy i naukowcy łączą je z kurczeniem się pokrywy leśnej, fragmentacją siedlisk i wzmożoną aktywnością człowieka w pobliżu korytarzy migracyjnych słoni.

Władze poinformowały, że w celu odnalezienia słonia prowadzona jest zakrojona na szeroką skalę operacja poszukiwawcza, w którą zaangażowanych jest ponad 100 pracowników leśnictwa.

Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań dla rodzin ofiar.

„To bezprecedensowa sytuacja. Po raz pierwszy w tym regionie tak dużą liczbę ofiar śmiertelnych powiązano z jednym samcem słonia" – powiedział Kuldeep Meena, oficer leśny dywizji, dodając, że cały obszar został postawiony w stan najwyższej gotowości, aby zapobiec dalszym stratom w ludziach i mieniu.

Dodał, że ich natychmiastowym priorytetem jest odnalezienie, złapanie i bezpieczne wypuszczenie zwierzęcia na wolność.

Sędzia okręgowy Chandan Kumar poinformował BBC, że wśród 20 ofiar śmiertelnych jest m.in. robotnik leśny. Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań pieniężnych dla ich rodzin.

eprasa.pl a227c6ea04

Tragedie w pracy. Szefowie oskarżeni

Małgorzata Oberlan

Przedsiębiorca Emil G. z Torunia wkrótce stanie przed sądem. Ma odpowiedzieć za zaniedbania BHP, które naraziły jego pracownika na budowie - dla pomocnika dekarza skończyły się śmiercią, dla szefa firmy mogą oznaczać nawet więzienie

„A kogo chroni przed wypadkiem jakieś szkolenie BHP?”
„A co szef ma robić, jak ludzie kasków nie chcą nosić?”
„A komu życie uratuje jakieś BHP, jeśli sam się pcha tam, gdzie nie trzeba?”
„Jaki to niby brak nadzoru? Przecież szef nie będzie stał nad każdym w pracy”

FOT. SHUTTERSTOCK

Ze statystyk GUS wynika, że choć wypadków przy pracy w 2024 roku i I półroczu 2025 r. było mniej niż w 2023 r. i liczba poszkodowanych spadła, to dramatycznie przybyło wypadków śmiertelnych i ciężkich

Takie komentarze to standard po większości medialnych doniesień o zarzutach dla pracodawców, których śledczy i inspekcja pracy obarczają odpowiedzialnością za narażanie życia pracowników poprzez zaniedbania BHP i nieumyślne doprowadzanie do tragedii.

Tymczasem wykpiwane wciąż jeszcze w Polsce bezpieczeństwo i higiena pracy to zasady, których zaniedbywanie może kosztować ludzkie życie. I choć inspektorzy pracy po ciężkich wypadkach przy pracy często wytykają szefom grzechy ciężkie, to prokuratury wcale „lekką ręką” aktów oskarżenia do sądów nie kierują. Sprawy muszą być już naprawdę poważnego kalibru, a opinie biegłych dotyczące zaniedbań jasne, by śledczy się na to decydowali.

Śmierć na budowie w Grudziądzu. Oskarżony szef z Torunia

Oto sprawa z Kujawsko-Pomorskiego, najświeższa. W grudniu Prokuratura Rejonowa w Grudziądzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Emilowi G. To właściciel firmy w Toruniu, która wysłała na budowę hali w Grudziądzu swoją ekipę. Był wśród niej pan Piotr, zatrudniony w charakterze pomocnika dekarza. Ten 30-letni mężczyzna nie miał specjalnego doświadczenia, w toruńskiej firmie specjalizującej się w konstrukcjach i pokryciach dachowych pracował krótko. Na budowie przemysłowej hali w kompleksie przy ul. Droga Graniczna pojawił się w czerwcu. Do tragedii doszło 28.06.2025 r. Pan Piotr miał przygotować otwory w dachu hali do montażu świetlików. Wszedł w strefę niebezpieczną - jak to się mówi w branżowym żargonie. Wpadł do niezabezpieczonego otworu - jednego z tych, w których miały być montowane owe świetliki. Runął na beton z wysokości 15 m. Mężczyzna żył jeszcze, gdy przyjechało pogotowie. Wielonarządowe obrażenia były jednak tak rozległe i ciężkie, że walka o jego życie w grudziądzkiej lecznicy skończyła się przegraną. Pan Piotr zmarł.

Nastąpiło badanie sprawy nie tylko przez PIP, ale i policję oraz prokuraturę. Przesłuchania świadków. Opinia biegłego. Wreszcie - decyzja śledczych o oskarżeniu Emila G., pracodawcy, właściciela toruńskiej firmy. Przed sądem ma odpowiedzieć za zaniedbania skutkujące narażeniem życia pracownika i niemyślne doprowadzenie do jego śmierci. To przestępstwo, za które w Polsce grozi do 5 lat więzienia.

Według prokuratury, pan Piotr nie tylko nie został przez pracodawcę odpowiednio przygotowany do pracy (nie poddano go nawet wstępnemu instruktażowi stanowiskowemu BHP, nie zapoznano z „Instrukcją bezpiecznego wykonywania robót (IBWR) dla rodzaju robót w postaci montażu pokrycia dachowego”, nie zaznajomiono z planem bezpieczeństwa i ochrony zdrowia BIOZ dla inwestycji). To byłyby grzechy lżejszego kalibru.

- Pracy tego mężczyzny w sposób odpowiedni nie nadzorowano. A była ona szczególnie niebezpieczna, wykonywana na wysokości; tymczasem - bez uprzedniej weryfikacji kompletności wyposażenia pracownika, z brakiem prawidłowego punktu kotwiczenia, a także brakiem zabezpieczenia i oznakowania otworów (miejsc do montażu świetlików) - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Lista zaniedbań jest zatem długa i niebłaha. Emil G. do winy się jednak nie przyznaje. Dla niego, jako pracodawcy, to także życiowy dramat. Czym się skończy, zdecyduje sąd.

Śmierć na budowie we Włocławku. Szef się przyznał

Choć w Kujawsko-Pomorskiem, tak jak i całym kraju zresztą, wypadki śmiertelne - szczególnie na budowach - zdarzają się każdego roku, to akty oskarżenia przeciwko pracodawcom kierowane są do sądów rzadziej. Jak piszemy na wstępie, śledczy muszą zgromadzić naprawdę przekonujący materiał dowodowy, by się na taki krok decydować.

Włocławska prokuratura tego typu akt oskarżenia w 2019 r. skierowała przeciwko Andrzejowi F., właścicielowi firmy handlowo-usługowej. Do tragicznego wypadku doszło rok wcześniej, 20 sierpnia, na ulicy 14. Pułku Piechoty we Włocławku. Podczas prac na rusztowaniu 41-letni robotnik spadł na ziemię z wysokości 9 metrów. Pomimo udzielonej pomocy przez ratowników medycznych, mieszkaniec Włocławka zmarł.

Znów sprawę badały równolegle PIP i prokuratura. Wnioski były druzgocące dla pracodawcy. Ustalono, że zaniedbał już podstawy: dopuścił mężczyznę do prac na wysokościach bez lekarskiego zaświadczenia o braku przeciwwskazań (to obligo). Andrzej F. nie zapewnił też należytego nadzoru nad pracami na wysokości. Więcej - zlecił pracownikowi wykonywanie pracy na rusztowaniu pozbawionym bocznych balustrad i desek krawężnikowych, a nie wyposażył go nawet w podstawowe środki ochrony indywidualnej, czyli szelki bezpieczeństwa.

„Naraził wyżej wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego nieumyślnie spowodował upadek ww. pracownika z podestu rusztowania znajdującego się na wysokości 10 m od powierzchni gruntu na ziemię, w wyniku którego wyżej wymieniony, wskutek silnego mechanicznego wielonarządowego urazu ciała, doznał obrażeń skutkujących jego gwałtowną śmiercią na miejscu zdarzenia”- zapisano w akcie oskarżenia.

Ten akurat pracodawca, jak przekazali włocławscy śledczy, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyraził skruchę. Skorzystał jednak z przysługującego mu prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Wyraził jednak wolę dobrowolnego poddania się karze - tak to się skończyło.

Pijaństwo na budowie - okolice Chełmna. Więzienie dla szefa

12 października 2018 r. lubiący sobie wypić pan K. pracował na czarno, instalując panele słoneczne na dachu domu. Nie miał przygotowania ani uprawnień do pracy na wysokościach. Nie miał umowy o pracę i na czarno dostawał od szefa firmy różne zlecenia od lat (sam tej umowy nie chciał). Nie miał badań, przeszkolenia etc. Miał za to w organizmie około 1,5 promila alkoholu - jak się potem okazało. Poprzedniego dnia wieczorem pił wódkę, a krytycznego dnia - w pracy - piwo.

Taki to pracownik na rauszu zabrał się za robotę. I to jaką! Zaczął od instalowania rusztowania, do czego absolutnie nie był przygotowany, nawet na trzeźwo. Skończyło się upadkiem z drabiny, poważnymi obrażeniami ze złamaniem kręgosłupa włącznie, paraliżem od pasa w dół i wózkiem inwalidzkim. A dla pracodawcy - pana L.P., będącego właścicielem firmy montującej panele - procesem sądowym. W jego trakcie jeden ze świadków zeznał, że tamtego dnia piwo kupił szef. Dał pracownikowi, a i sam spożył...

Pomijając już te alkoholowe okoliczności, dowodów na zaniedbania pracodawcy Temida, podobnie jak wcześniej prokuratura, znalazła wiele. Sędzia Agata Makowska-Boniecka z Sądu Rejonowego w Chełmnie wyrok skazujący mężczyznę na bezwzględne więzienie ogłosiła 5.11.2019 r. W czerwcu 2020 r. orzeczenie to stało się prawomocne.

64-letni wówczas właściciel firmy uznany został za winnego narażenia życia i zdrowia pracownika, czego skutkiem był ciężki wypadek przy pracy. Kara? 1,5 roku bezwzględnego więzienia oraz 7 tys. zł dla pokrzywdzonego mężczyzny - tytułem częściowego zadośćuczynienia (większej kwoty zawsze dochodzić można na drodze cywilnej).

Jak odnotował sąd w aktach sprawy, ten pracodawca „był już pięciokrotnie karany sądownie, dwukrotnie za przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, za prowadzenie pojazdu wbrew zakazowi sądowemu oraz dwukrotnie za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i wbrew zakazowi prowadzenia pojazdów. Obecnie odbywa karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w innej sprawie karnej”.

Przy okazji tej sprawy natomiast - w ocenie sądu - grzeszył ewidentnie i ciężko. - W ocenie sądu, to właśnie niewykonanie przez oskarżonego ciążących na nim podstawowych obowiązków z zakresu bhp, w tym zwłaszcza brak nadzoru nad pracą S. K. i brak wyposażenia go w urządzenia chroniące przed upadkiem z wysokości, spowodowało narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Oskarżony działał umyślnie, miał świadomość tego, że nie dopełnia ciążących na nim obowiązków, co w części wynika z jego wyjaśnień. Swoim zachowaniem umyślnie naraził pracownika - podsumowała sędzia Agata Makowska-Boniecka, uzasadniając wyrok.

Z kraju. Poparzeni kwasem w hucie szkła i czworo oskarżonych uniewinnionych

Zdarzają się jednak i procesy takie, w których osoby oskarżone ze strony pracodawcy (bo bywają to też przecież kierownicy, brygadziści, zakładowi spece od BHP) przed obliczem Temidy zostają z zarzutów oczyszczeni. Tak stało się choćby w przypadku czworga z pięciorga oskarżonych w głośnej sprawie dotyczącej częstochowskiej Huty Szkła. Do tragedii doszło tutaj 24.01.2018 r. Jak ustalili śledczy, dwóch pracowników huty - 30-letni Łukasz i towarzyszący mu 37-latek - zajmowali się przepompowywaniem kwasu fluorowodorowego. Podczas tłoczenia kwasu do pojemnika odmierzającego, doszło do rozerwania tego zbiornika i kwas wydostał się na zewnątrz. Poparzeniom chemicznym ulegli trzej pracownicy. Najciężej poparzony żrącą substancją Łukasz zmarł w szpitalu...

Śledztwo częstochowskiej prokuratury przyniosło w afekcie akt oskarżenia przeciwko aż pięciu osobom - to rzadkość. Odpowiedzialnością, w różnym stopniu, oskarżono właśnie całe grono. Akt oskarżenia skierowano do sądu w 2019 r. Proces był długi. Wyrok w pierwszej instancji zapadł dopiero jesienią 2024 r. Cztery z pięciu funkcyjnych osób jednak uniewinniono.

©℗

eprasa.pl a227c6ea04

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,60	4,20	4,52	4,84	2,28

DANE WG NBP Z DNIA 12.01.2026, G. 12:00

TECHNOLOGIE FIRMY MUSZĄ ZMIENIĆ STRATEGIĘ

Czas prowizorek się kończy

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w biznesie bardzo przyspieszyło, ale jeszcze nie radzimy sobie z jej skalowaniem. Nadchodzące miesiące pokażą, które organizacje są rzeczywiście gotowe na kolejny etap transformacji, wymagający solidnej infrastruktury, odpowiednich kompetencji i jasnych zasad bezpieczeństwa.

Od modernizacji sieci, przez nowe modele pracy z danymi, po rozwiązanie kwantowe. Prezentujemy kilka obszarów, które będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju technologii w 2026 roku.

Sztuczna inteligencja znalazła się na rozdrożu

Widać wyraźnie, że dotychczasowe systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii. Wiele firm, chcąc szybko wdrożyć rozwiązania AI, nakłada kolejne warstwy prowizorycznych usprawnień na systemy, które już dawno osiągnęły kres wydolności. Skutkiem jest narastający „dług technologiczny", czyli fundamenty, które nie przystają do obecnej skali, tempa i wymogów bezpieczeństwa.

Ta diagnoza brzmi poważnie, ale niesie też szansę. Paradoksalnie to właśnie organizacje mające najwięcej do nadrobienia mogą najszybciej wyprzedzić konkurencję. Inwestycja w bezpieczną, wydajną i skalowalną infrastrukturę pozwoli nie tylko nadrobić zaległości z przeszłości, ale też stworzyć solidne zaplecze gotowe na rozwój AI i dalszą transformację.

AI przenosi się na brzeg sieci, czyli bliżej źródła danych

Dane są paliwem dla sztucznej inteligencji, a ich realne zasoby dopiero zaczynamy odkrywać. Według prognoz, 22,4 miliarda urządzeń IoT wygeneruje w 2026 r. ponad 90 zettabajtów danych. To ogromny, dziś wciąż niewykorzystany potencjał.

W 2026 roku organizacje zaczną realnie wykorzystywać dane z systemów telemetrycznych, maszyn oraz IoT i IIoT (Industrial IoT). Dzięki modelom tworzonym dla konkretnych branż AI będzie w stanie łączyć i analizować te informacje na skalę niedostępną dla człowieka. Kluczowe stanie się przenoszenie przetwarzania bliżej źródeł danych, co w środowiskach przemysłowych pozwoli lepiej chronić wrażliwe informacje.

„Organizacje w naszej części świata już dziś wyznaczają kierunek w obszarze zrównoważonego rozwoju i zgodności regulacyjnej. Lokalne przepisy przyspieszają inwestycje w energooszczędne rozwiązania chmurowe i brzegowe, dostosowane do realiów poszczególnych rynków. Silne regulacje dotyczące prywatności w Europie oraz dynamiczny rozwój inteligentnych miast w Afryce sprawią, że region EMEA stanie się poligonem doświadczalnym dla bezpiecznej, skalowalnej AI, przetwarzającej dane blisko ich źródła" – komentuje Chintan Patel, dyrektor ds. technologii Cisco w regionie EMEA.

Z danych IIoT korzystają już dziś firmy z sektora produkcji, energetyki i logistyki, aby ograniczać przestoje i poprawiać efektywność. W 2026 r. ich wykorzystanie jeszcze przyspieszy, wyznaczając kolejny etap rozwoju AI. Umożliwią to wyspecjalizowane układy do AI oraz technologie takie jak TinyML i federated learning, które pozwalają trenować modele bez centralizowania wrażliwych danych. Aby te rozwiązania mogły się skalować, konieczne będzie wzmocnienie bezpieczeństwa na poziomie infrastruktury.

Co znaczy suwerenność cyfrowa

Zaostrzenie regulacji dotyczących lokalizacji danych sprawi, że państwa i organizacje zaczną inaczej budować swoje zasoby cyfrowe, bliżej własnych granic i pod pełną kontrolą. Zapotrzebowanie na krajowe centra danych, lokalne zasoby mocy obliczeniowej i rozwiązania chmurowe spełniające wymogi suwerenności, będzie rosło. Wraz z tym przyspieszą inwestycje w tzw. „sovereign compute" i infrastruktury umożliwiające budowanie modeli AI opartych na wrażliwych, lokalnych zbiorach danych.

Nie oznacza to całkowitego odwrócenia się od globalnych chmur, raczej selektywną migrację, dywersyfikację usług i większy nacisk na kompetencje regionalnych zespołów.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/GAZETA WROCŁAWSKA

Obecne systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii

Nową granicą bezpieczeństwa stała się tożsamość

Zaufanie stało się warunkiem koniecznym dla rozwoju AI. W dobie deepfake'ów, problemów z przejrzystością modeli i coraz bardziej złożonych ekosystemów cyfrowych, tradycyjne metody ochrony nie wystarczą. Coraz więcej organizacji będzie inwestować w bezpieczeństwo wbudowane w sieć, zdolne monitorować zachowanie modeli i agentów AI w czasie rzeczywistym.

Według Cisco AI Readiness Index 2025 aż 85% firm w Polsce planuje wdrażać agentów AI. To zapowiada fundamentalną zmianę, skoro agent może błyskawicznie zmieniać rolę i uprawnienia, dotychczasowe systemy zarządzania tożsamością przestają nadążać. Potrzebne będą rozwiązania stworzone specjalnie z myślą o identyfikacji i autoryzacji inteligentnych agentów.

Co więcej, organizacje będą musiały wypracować zasady współpracy człowieka i algorytmu – kto podejmuje decyzje, kto odpowiada za błędy, jak kontrolować dostęp i zachowania agentów.

Nie o tym powinno się dyskutować w erze AI

Debata wokół AI bywa zdominowana przez skrajne narracje („AI zabierze nam pracę" kontra „AI zwiększy naszą produktywność"), zamiast skupiać się na tym, jak realnie przygotować organizacje i pracowników na nadchodzące zmiany. Firmy wdrażają agentów i automatyzację, ale sposób rekrutowania i rozwijania kompetencji wciąż opiera się na starych schematach.

Aby w pełni wykorzystać potencjał technologii, w 2026 roku organizacje będą musiały zainwestować w kompleksowy rozwój kompetencji, od podstaw sieci i cyberbezpieczeństwa, po data science, vibe coding i zaawansowane umiejętności pracy z AI.

„W najbliższych latach wzrośnie skala inwestycji w rozwój kompetencji, programy rozwijające kompetencje cyfrowe oraz spersonalizowanych asystentów AI wspierających naukę. W regionie EMEA, gdzie zespoły są zróżnicowane językowo i kulturowo, takie podejście będzie szczególnie istotne" – komentuje Chintan Patel z Cisco. „Przewagę zyskają organizacje, które upowszechnią kompetencje techniczne i zaczną rozwijać polimatów – specjalistów łączących wiedzę z różnych dziedzin i potrafiących koordynować wykorzystanie inteligentnych technologii w całej organizacji".

Organizacje myślące długofalowo postawią na rozwijanie kompetencji wewnątrz zespołów i wzmacnianie potencjału pracowników, których już mają. Liderzy kolejnej dekady odejdą od prostego podziału na role „techniczne" i „nietechniczne", stawiając na specjalistów łączących wiedzę biznesową i technologiczną. Upowszechnienie kompetencji technicznych sprawi, że pracownicy staną się architektami rozwiązań, a nie jedynie ich użytkownikami.

Kwant wchodzi do gry

Technologie kwantowe wychodzą poza etap eksperymentów i zaczynają mieć praktyczne zastosowania, m.in. w naukach ścisłych i medycynie. Wraz z tym rośnie potrzeba dostosowania infrastruktury i zabezpieczeń do nowych zagrożeń, w tym inwestycje w kryptografię postkwantową i regionalne centra innowacji kwantowych.

„Cisco pracuje nad siecią wykorzystującą zjawiska kwantowe, umożliwiającą bezpieczną komunikację i współpracę komputerów kwantowych. W tym roku firma zaprezentowała chip generujący miliony splątanych fotonów na sekundę, co pozwala przesyłać sygnały kwantowe przez istniejące światłowody, bez konieczności budowania specjalistycznej infrastruktury" – mówi Chintan Patel.

Rozwijana w ten sposób, skalowalna sieć kwantowa może w przyszłości otworzyć nowe możliwości obliczeniowe i stać się podstawą tzw. internetu kwantowego. W perspektywie kolejnych dekad technologia ta może umożliwić m.in. wyjątkowo bezpieczną komunikację oraz precyzyjne monitorowanie zjawisk klimatycznych i sejsmicznych.

„Silne zaplecze badawcze w Europie, połączone z rosnącymi inwestycjami w technologie kwantowe na Bliskim Wschodzie, stawia region EMEA w roli jednego z globalnych liderów rozwiązań opartych na technologii kwantowej. To właśnie tutaj mogą powstawać projekty o realnym zastosowaniu, odpowiadające na konkretne potrzeby regionalnych rynków" – podsumował Chintan Patel. ©℗

eprasa.pl a227c6ea04

GIEŁDA GDYBY SPRZEDAŁ INPOST, MÓGŁBY KUPIĆ POCZTĘ

Rafał Brzoska ma nad czym dumać

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jedno giełdowe oświadczenie wystarczyło, by rozpalić rynek, uruchomić polityczne spekulacje i postawić pytanie, które jeszcze niedawno brzmiało jak fantazja: czy Rafał Brzoska stoi u progu największej transakcji w historii polskiej logistyki - i jednocześnie największego zwrotu w swojej karierze?

Możliwe przejęcie InPostu to nie tylko gra miliardów i globalnych graczy, lecz także test dla polskiego kapitału i ambicji człowieka, którego jedni nazywają Elonem Muskiem znad Wisły, a inni — najbardziej wpływowym lobbystą III RP. Co dalej: sprzedaż, polityka, a może zupełnie nowy projekt?

InPost na rozdrożu: przejęcie albo nowy start

Na początku stycznia giełdowa spółka logistyczna InPost poinformowała, że otrzymała wstępną ofertę przejęcia wszystkich akcji - bez podania tożsamości oferenta ani konkretnej ceny. Ten komunikat wystarczył, by kurs akcji wystrzelił w górę.

W środę Sky News doniosło, że za wartą około 6 mld euro ofertą przejęcia InPostu stoi amerykański fundusz private equity Advent International, który wraz z partnerami tworzy konsorcjum planujące wykup wszystkich akcji notowanego na giełdzie w Amsterdamie operatora paczkomatów i usług logistycznych. Advent - historyczny inwestor InPostu, który wprowadził firmę na giełdę w 2021 r. - miałby powrócić w roli pełnej kontroli nad spółką. InPost potwierdził otrzymanie wstępnej propozycji i powołanie specjalnego komitetu do jej analizy.

Dla Brzoski - przedsiębiorcy, który z paczkomatów stworzył rozpoznawalną markę logistyczną działającą w wielu krajach - taki scenariusz oznaczałby znaczący zysk finansowy, możliwy odpoczynek od codziennego operacyjnego zarządzania firmą i przegląd własnej kariery.

- W przypadku Rafała Brzoski można dostrzec naturalny moment przejścia, który często pojawia się u założycieli po osiągnięciu przez firmę masy krytycznej. InPost przeszedł drogę od innowacyjnego projektu do dojrzałej, międzynarodowej organizacji o bardzo dużej skali operacyjnej. Na tym etapie wyzwania przesuwają się z budowania produktu i rynku w stronę zarządzania złożonym ekosystemem, optymalizacji procesów i utrzymywania tempa wzrostu w wielu krajach jednocześnie. Dla wielu założycieli jest to moment refleksji nad rolą, jaką chcą pełnić w kolejnej fazie rozwoju spółki, i nie jest to zjawisko wyjątkowe, lecz raczej typowy punkt zwrotny w cyklu życia takich biznesów - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Rodzi się pytanie, jak potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski w InPoście mogłoby wpłynąć na dalszy rozwój spółki? Czy firma jest dziś wystarczająco „odpersonalizowana", by rosnąć bez silnego lidera-założyciela?

- Potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski nie musiałoby oznaczać osłabienia InPostu. Spółka jest dziś znacznie bardziej „odpersonalizowana" niż kilka lat temu. Posiada rozbudowaną strukturę zarządczą, doświadczony zespół menedżerski oraz procesy, które pozwalają funkcjonować niezależnie od jednej osoby. Oczywiście rola założyciela pozostaje ważna symbolicznie i strategicznie, ale z punktu widzenia codziennego funkcjonowania InPost jest dziś organizacją zdolną do dalszego rozwoju nawet przy mniejszym bezpośrednim zaangażowaniu swojego twórcy - dodaje Sobierajski.

Autorska misja

Czy po przejęciu InPostu przez Amerykanów, Brzoska mógłby pozstać na stanowisku prezesa? Sobierajski z XTB ma wątpliwości:

- Scenariusz, w którym Rafał Brzoska pozostaje prezesem po ewentualnym przejęciu InPostu, jest w zasadzie ograniczony do fazy przejściowej. W początkowym okresie transakcji jego obecność mogłaby pomóc w zapewnieniu ciągłości operacyjnej, utrzymaniu relacji z kluczowymi partnerami oraz wsparciu procesu adaptacji nowego właściciela. Docelowo jednak pełna sprzedaż pakietu kontrolnego zwykle oznacza przekazanie bieżącego zarządzania innym profesjonalnym menedżerom. Jest to naturalny etap w karierze założyciela po osiągnięciu masy krytycznej spółki, ponieważ umożliwia realizację wartości biznesu i koncentrację na nowych projektach, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości udziału w strategicznych decyzjach lub pełnienia roli doradczej.

Zatem czy miliarder będzie szukać spełnienia poza biznesem? Jeszcze kilka miesięcy temu Brzoska był wyraźnie obecny na scenie publicznej nie tylko jako biznesmen, ale także jako lider inicjatywy SprawdzaMY - dużego projektu obywatelskiego i eksperckiego na rzecz deregulacji prawa gospodarczego w Polsce. Z ramienia rządu uczestniczył w pracy zespołu przygotowującego propozycje uproszczeń prawnych po to, by ułatwić życie przedsiębiorcom.

SprawdzaMY zebrało dziesiątki tysięcy pomysłów i setki ekspertów w celu wypracowania konkretnych propozycji zmian. Efektem były liczne projekty ustaw i propozycje wpływające na uproszczenie systemu podatkowego, administracyjnego czy procedur cyfryzacji usług publicznych.

Brzoska sam podkreślał, że Polska ma jedne z najbardziej uciążliwych regulacji w Europie i że uproszczenie ich może stać się motorem napędowym wzrostu gospodarczego. Ta misja, poza biznesem, może być jednym z jego głównych zajęć w najbliższych latach - niezależnie od tego, czy pozostanie aktywny w operacjach InPost, czy nie.

Jak podkreśla politolog Bartosz Rydliński z UKSW, skala wpływu Rafała Brzoski na debatę publiczną i proces legislacyjny pokazuje, jak potężnym aktorem stał się dziś prywatny biznes w Polsce.

- Jeżeli prawdą są doniesienia, że za wykolejeniem ustawy dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy stały środowiska związane z Brzoską, to mamy do czynienia z dowodem realnej siły politycznej, choć realizowanej poza formalną polityką - ocenia Rydliński.

Jego zdaniem byłby to sygnał, że Brzoska potrafi skutecznie wpływać na decyzje władzy bez wchodzenia w partyjne struktury.

Polityczna czy technokratyczna rola?

W kontekście najnowszych zmian w polskiej polityce pojawiają się także spekulacje, czy Brzoska mógłby wykorzystać swoją reputację i zaplecze finansowe na rzecz większej roli w polityce. Od lat jest łączony z Ryszardem Petru, w 2015 wystąpił nawet na kongresie Nowoczesnej, gdy Petru był szefem partii. Teraz rzekomo popiera Ryszarda Petru w jego aspiracjach zostania liderem partii Polska 2050.

Rydliński porównuje pozycję założyciela InPostu do najbardziej rozpoznawalnych globalnych przedsiębiorców.

- W tym sensie Rafał Brzoska jest czymś w rodzaju Elona Muska polskiej gospodarki - mówi.

FOT. 123RF

- Nie chodzi o skalę kapitału, lecz o zdolność narzucania tematów, wyznaczania kierunków debaty i wpływania na regulatorów.

Jednocześnie Rydliński podkreśla, że ten potencjał jest ściśle związany z kontrolą nad realnym biznesem. W tym kontekście ewentualna sprzedaż InPostu byłaby momentem przełomowym.

- Gdyby Brzoska sprzedał InPost, jego potencjał wpływu niekoniecznie zostałby utrzymany - ocenia politolog. - Władza symboliczna i polityczna w Polsce bardzo często opiera się na twardych aktywach i pozycji rynkowej. Bez nich trudno byłoby mu utrzymać status gracza pierwszej ligi.

Rydliński sceptycznie odnosi się także do pomysłów tworzenia przez Brzoskę własnej formacji politycznej.

- Budowa nowej partii w Polsce jest dziś niezwykle trudna. Przykłady Janusza Palikota czy Pawła Kukiza pokazują, że takie projekty są najczęściej sezonowe i kończą się spektakularnym wypaleniem - zauważa. - Nie sądzę, by Brzoska chciał wpaść w wir bezpośredniej polityki, bo bardzo często kończy się to porażką i utratą reputacji.

Zdaniem politologa w tle pojawia się jednak szersze napięcie między światem biznesu a głównymi partiami politycznymi.

- Polscy przedsiębiorcy są dziś coraz bardziej zmęczeni Platformą Obywatelską i szukają własnej reprezentacji - mówi Rydliński. - Problem polega na tym, że Donald Tusk nie zamierza oddawać pola, jeśli chodzi o reprezentowanie interesów pracodawców, co było widać choćby w sporze o kompetencje PIP.

Jak dodaje, ewentualny zwrot KO w stronę bardziej klasycznego, chadeckiego projektu mógłby stworzyć przestrzeń dla nowych sojuszy, ale obecny lider obozu rządzącego jest graczem znacznie silniejszym niż Ryszard Petru i skutecznie blokuje takie manewry.

Rydliński studzi oczekiwania dotyczące masowego poparcia wyborczego dla przedsiębiorcy.

- Jednorazowo wyborcy mogliby chcieć zagłosować na Brzoskę jako uosobienie nowoczesnego, innowacyjnego polskiego biznesu - przyznaje. - Ale Polacy co do zasady wolą głosować na zawodowych polityków niż na celebrytów życia gospodarczego.

Gdyby było inaczej, jak zauważa, polska scena polityczna byłaby pełna trwałych partii budowanych wokół pojedynczych, charyzmatycznych postaci spoza polityki — a tak się nie dzieje.

Może jednak Poczta?

Jednym z bardziej odważnych scenariuszy, które pojawiają się w mniej oficjalnych rozmowach branżowych, jest potencjalne zainteresowanie Brzoski... Pocztą Polską. W 2014 r. Brzoska, był pytany o możliwość zakupu części Poczty Polskiej — wówczas jednak wyraźnie zaznaczył, że nie planuje kupować Poczty, a jego firma skupi się na rozwoju własnego biznesu paczkomatowego i ewentualnej współpracy z państwowym operatorem (np. udostępnianiu infrastruktury, wspólnych projektach technicznych), nie w głowie mu przejęcie całego przedsiębiorstwa.

10 lat później Rafał Kerger, redaktor naczelny Strefy Biznesu, znów spytał Brzoskę, czy poczta powinna być prywatyzowana.

- Jestem patriotą, a Poczta Polska to symbol, więc trochę trudno mi sobie to wyobrazić. Jednak rynek pokazuje, że jest to możliwe. Są dobre przykłady. Chociażby ostatni, o którym czytałem - poczta portugalska stała się spółką giełdową, całkowicie prywatną. I dziś ta firma podbija rynek hiszpański z sukcesem. Popatrzmy na wyniki poczty CTT Correios de Portugal rośnie jak na drożdżach, na rynku, który postanowiła podbić.

Są inne dobre przykłady poczty belgijskiej BPost, również sprywatyzowanej, albo Royal Mail w Wielkiej Brytanii, która właśnie będzie miała nowego właściciela i jest w pełni prywatna. Są przykłady z krajów bałtyckich, gdzie poczty planują wejście na giełdę, a tamtejszy skarb państwa zamierza pozbyć się większościowych pakietów. Transformacja pocztowa na rynkach europejskich się dzieje. Niemiecka poczta zarabia między 6 a 8 miliardów euro rocznie i jest sprywatyzowana - odpowiedział biznesmen.

Poczta Polska to instytucja o ogromnej sieci dystrybucji i znaczeniu publicznym. Jej transformacja w nowoczesnego, technologicznego operatora logistycznego — z wykorzystaniem doświadczenia technologii paczkomatów czy automatyzacji - mogłaby być projektem na miarę umiejętności Brzoski. Sobierajski chłodzi jednak nastroje:

- Z perspektywy rynkowej zaangażowanie Rafała Brzoski w transformację Poczty Polskiej wydaje się mało prawdopodobne i trudne do uzasadnienia ekonomicznie. Poczta Polska jest dużą spółką państwową, silnie regulowaną, z rozbudowaną strukturą zatrudnienia i znacznymi ograniczeniami decyzyjnymi, które istotnie utrudniają szybkie wdrażanie zmian operacyjnych. Dodatkowym czynnikiem ryzyka jest silne uzależnienie obsady stanowisk kierowniczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa od bieżącej koniunktury politycznej. Oznacza to, że nawet przy ambitnym planie transformacji ciągłość zarządzania nie byłaby gwarantowana, a zmiana układu politycznego mogłaby w każdej chwili zakończyć taki projekt - kwituje analityk.

Pytania o przyszłość

Na końcu pozostają pytania ważniejsze niż sama transakcja. Czy Polska potrafi dziś zatrzymać u siebie kapitał, który sama wytworzyła, czy znów uzna sprzedaż za naturalny finał sukcesu? Czy Rafał Brzoska wybierze rolę globalnego menedżera, architekta deregulacji, czy wpływowego gracza działającego na styku biznesu i polityki — bez formalnego wejścia do władzy? I wreszcie: czy InPost pozostanie elementem krajowego ekosystemu gospodarczego, czy stanie się kolejnym aktywem w cudzej strategii.

- Osobista marka Rafała Brzoski jest dziś znacznie szersza niż sam InPost. Jest on postrzegany jako symbol prywatnego sukcesu, innowacyjności oraz skutecznej modernizacji usług, co stanowi kapitał w dużej mierze transferowalny. Takie doświadczenie i rozpoznawalność mogą być wykorzystane w innych projektach biznesowych, inwestycyjnych czy doradczych, również poza sektorem logistycznym. Rynek zazwyczaj dobrze reaguje na przedsiębiorców, którzy mają za sobą udokumentowany sukces w budowie dużej organizacji od podstaw - konkluduje Sobierajski.

Dalsze losy tej sagi przesądzą nie tylko o losach jednej spółki i jednego przedsiębiorcy, lecz także o tym, jaką drogą pójdzie polski kapitalizm w epoce, w której globalizacja przestaje być oczywistością, a własność znów ma znaczenie. ©℗

eprasa.pl a227c6ea04

2026 to raj dla pracowników. Nawet 40 dni wolnego do wzięcia

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Rok 2026 może okazać się wyjątkowo łaskawy dla pracowników.

Po połączeniu urlopu wypoczynkowego z dniami ustawowo wolnymi od pracy, świętami branżowymi i dniami do odbioru, realna pula wolnego może sięgnąć dla niektórych nawet 40 dni w skali roku. Kluczem nie jest liczba urlopu, lecz sposób jego zaplanowania.

2026 rok sprzyja planowaniu urlopu

Choć kalendarz na 2026 rok przewiduje 14 dni ustawowo wolnych od pracy, cztery z nich wypadają w niedzielę. W praktyce oznacza to 10 dodatkowych dni wolnych, które - odpowiednio połączone z urlopem wypoczynkowym - pozwalają znacząco wydłużyć przerwy od pracy.

Dla osób z podstawowym wymiarem urlopu (20 dni) oznacza to nawet 30 dni wolnego, a dla pracowników z co najmniej 10-letnim stażem - 36 dni. Do tego dochodzą dni wolne za święta wypadające w sobotę, urlopy okolicznościowe czy dni branżowe, co w wielu przypadkach pozwala przekroczyć próg 40 dni wolnych w roku.

Od 1 stycznia 2026 r. zmienia się także sposób liczenia stażu urlopowego. Do okresu uprawniającego do 20 lub 26 dni urlopu wypoczynkowego będą wliczane nie tylko lata pracy na etacie, ale także okresy pracy na umowach-zlecenie i podobnych, prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej oraz pracy za granicą. W praktyce oznacza to, że część pracowników po raz pierwszy nabędzie prawo do urlopu, a inni szybciej osiągną wyższy, 26-dniowy wymiar wolnego.

Najlepsze „okna urlopowe" w 2026 roku

Największy potencjał mają te okresy w roku, gdy święta wypadają blisko weekendu lub w środku tygodnia. Wtedy 1-2 dni urlopu wystarczą, by zyskać kilkudniowy odpoczynek, a przy wykorzystaniu 4-5 dni wolnego można zaplanować nawet 9-11 dni przerwy od pracy.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA

Kilka dobrze zaplanowanych dni urlopu wystarczy, by w 2026 roku zyskać wyjątkowo długie przerwy od pracy

Do najbardziej korzystnych okresów należą:

- początek stycznia (Nowy Rok i Trzech Króli),
- Wielkanoc,
- majówka,
- Boże Ciało,
- 15 sierpienia (święto przypadające w sobotę),
- listopad (11 listopada w środku tygodnia),
- okres świąteczno-noworoczny w grudniu.

Dni wolne od pracy w 2026 roku

W 2026 roku dni ustawowo wolne od pracy to:

- 1 stycznia (czwartek) - Nowy Rok
- 6 stycznia (wtorek) - Trzech Króli
- 6 kwietnia (poniedziałek) - Poniedziałek Wielkanocny
- 1 maja (piątek) - Święto Pracy
- 4 czerwca (czwartek) - Boże Ciało
- 15 sierpnia (sobota) - Wniebowzięcie NMP i Święto Wojska Polskiego*
- 11 listopada (środa) - Święto Niepodległości
- 24 grudnia (czwartek) - Wigilia
- 25 grudnia (piątek) - Boże Narodzenie
- 26 grudnia (sobota) - drugi dzień Bożego Narodzenia.

W wybranych branżach dodatkowe dni wolne

Poza ustawowym kalendarzem, w części sektorów funkcjonują również dni wolne związane z tradycją zawodową. Choć nie wynikają one wprost z przepisów prawa pracy, w wielu branżach są respektowane przez pracodawców lub wiążą się z ograniczeniem pracy operacyjnej. To na przykład:

- Barbórka (4 grudnia) - górnictwo
- Dzień Strażaka i Hutnika (4 maja)
- Dzień Energetyka (14 sierpnia)
- Dzień Edukacji Narodowej (14 października)
- Dzień Kolejarza (25 listopada)

Ponadto honorowym dawcom krwi w Polsce przysługuje dwa dni wolnego od pracy za każdą donację. Jeden w dniu oddania krwi i drugi w dniu następnym, o ile są to dni robocze. Dni te są w pełni płatne, na zasadach urlopu wypoczynkowego, a pracownik musi przedstawić zaświadczenie ze stacji krwiodawstwa.

Firmowe dni wolne coraz popularniejsze

Coraz więcej firm wprowadza także własne, niestandardowe formy odpoczynku, które nie są regulowane ustawowo, ale realnie zwiększają pulę dni wolnych pracowników. Do najczęściej spotykanych rozwiązań należą dni zdrowia psychicznego, urlopy regeneracyjne po zakończeniu dużych projektów, urlopy menstruacyjne, wolne na adaptację nowego zwierzaka czy dodatkowe dni na wolontariat pracowniczy. ©℗

Te zawody stracą ważność szybciej, niż myślimy. AI już je wykonuje

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Zmiany na rynku pracy nigdy nie były tak szybkie jak dziś. Technologie, które kiedyś potrzebowały dekad, dziś rewolucjonizują całe branże w kilka miesięcy.

Które profesje mogą zniknąć lub przejść transformację? Co to oznacza dla osób na różnych etapach życia zawodowego? Wiele zawodów przechodzi właśnie cichą rewolucję. Niektóre totalnie zaskakują.

To, co widzimy, to tylko część zmian

Przez ostatnie dekady rynek pracy zmieniał się głównie pod wpływem automatyzacji fizycznej. Zastępowano ludzi maszynami w fabrykach, logistyce czy rolnictwie. Dziś ten proces zachodzi w obszarach, które jeszcze kilka lat temu uznawano za bezpieczne - w biurach, firmach usługowych i branżach kreatywnych.

Z raportu MIT Project Iceberg wynika, że zaledwie 2,2 procent wartości płac na rynku pracy dotyczy zawodów, w których automatyzacja przez AI już realnie nastąpiła. Jednocześnie aż 11,7 procent gospodarki - głównie w sektorze administracji, finansów i usług profesjonalnych - znajduje się w zasięgu technologii sztucznej inteligencji. To oznacza, że zmiana obejmuje nie tylko stanowiska, które znikają, ale przede wszystkim te, w których sposób wykonywania pracy ulega głębokiej transformacji.

To przesunięcie jest często niewidoczne w tradycyjnych wskaźnikach, takich jak bezrobocie czy wzrost PKB. Autorzy raportu podkreślają, że gospodarki i instytucje publiczne wciąż nie mają narzędzi, które pozwalałyby mierzyć wpływ AI na strukturę zatrudnienia. W efekcie część branż może przeceniać swoje bezpieczeństwo.

W Polsce, według danych NASK, około 30 procent miejsc pracy - czyli nawet pięć milionów stanowisk - jest podatnych na automatyzację w wyniku rozwoju generatywnej sztucznej inteligencji.

Firmy już to testują. IBM zredukował część zespołów HR po wdrożeniu narzędzi do automatycznej rekrutacji, a Salesforce wstrzymał zatrudnianie na stanowiskach administracyjnych, które zostały częściowo zautomatyzowane. W polskich przedsiębiorstwach coraz częściej mówi się o łączeniu ról: pracownik ma korzystać z narzędzi AI tak samo naturalnie, jak wcześniej z Excela czy poczty elektronicznej.

Zawody z datą ważności

Automatyzacja nie dotyczy już jednej branży, ale całych grup zawodów, w których dużą część zadań można opisać w formie algorytmu. To właśnie tam sztuczna inteligencja przejmuje obowiązki szybciej, niż większość pracowników zdaje sobie z tego sprawę.

Według raportu Microsoft Research z 2025 roku aż 98 procent zadań np. tłumaczy pokrywa się z możliwościami modeli językowych AI. To najwyższy wynik spośród czterdziestu analizowanych zawodów. Podobny trend widać wśród copywriterów, korektorów tekstu, redaktorów, doradców finansowych i web developerów oraz grafików.

FOT. P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

AI nie eliminuje zawodów z dnia na dzień, ale stopniowo przejmuje czynności, które dotąd stanowiły ich rdzeń

Najbardziej narażone są zawody, w których dużą część obowiązków można zdefiniować jako powtarzalne, mierzalne i oparte na przetwarzaniu informacji:

- język i tekst - tłumacze, transkrybenci, korektorzy, copywriterzy;
- administracja i biuro - księgowi, kadrowi, recepcjoniści, archiwiści;
- sprzedaż i obsługa klienta - telemarketerzy, doradcy, operatorzy call center;
- analiza danych i IT - młodsi analitycy, testerzy, web developerzy;
- kreacja i marketing - graficy tworzący proste projekty, montażyści wideo, twórcy reklam.

Warto jednak podkreślić, że automatyzacja nie zawsze oznacza utratę pracy. Częściej zmienia się charakter roli - z wykonawczej na nadzorczą lub koncepcyjną. Zawód nie znika, ale jego sens staje się inny. Pracownik nie musi już wykonywać dziesiątek drobnych zadań, bo robi to za niego system. Jego odpowiedzialność przesuwa się w stronę decyzji, interpretacji i oceny jakości.

Jak ujęli to badacze z MIT, AI nie zabiera pracy - zabiera czynności, które kiedyś uznawaliśmy za jej sedno.

Jak przygotować się na erę zawodów hybrydowych?

Sztuczna inteligencja nie zawsze jest zagrożeniem pracy w klasycznym sensie, ale raczej zmienia to, jak ją wykonujemy. Zamiast konkurować z technologią, coraz częściej uczymy się z nią współpracować. Według Światowego Forum Ekonomicznego w ciągu kilku najbliższych lat na świecie powstanie 97 milionów nowych miejsc pracy, głównie w obszarach związanych z kreatywnością, analizą danych, wdrażaniem technologii i etyką AI.

Dla wielu zawodów oznacza to przesunięcie sił. Księgowi będą analitykami finansowymi, copywriterzy czy tłumacze zostaną redaktorami treści generowanych przez modele, a specjaliści obsługi klienta - ekspertami od automatyzacji procesów. Coraz większą wartość zyskują umiejętności, których nie da się zapiać w algorytmie, a to jest myślenie krytyczne, empatia i komunikacja.

Eksperci podkreślają, że AI na rynku pracy może zastąpić ktoś, kto nie potrafi z niej korzystać. W nowym świecie pracy to nie zawód daje bezpieczeństwo, lecz zdolność adaptacji i rozwijania kompetencji. ©℗

eprasa.pl a227c6ea04

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO SŁABE BUDYNKI WYPADAJĄ Z GRY

To był rok bez litości

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rok 2025 brutalnie zweryfikował złudzenia na rynku nieruchomości. Koniec taniego pieniądza, koniec „modnych historii", koniec wiary, że każdy metr się wynajmie. W grze zostają tylko najlepsi i to oni dyktują warunki. W rozmowie z Erikiem Drukkerem, CEO BNP Paribas Real Estate Poland, zaglądamy za kulisy rynku, który z dnia na dzień staje się coraz mniej wyrozumiały.

„Strefa Biznesu": Jakie były kluczowe trendy na polskim rynku nieruchomości komercyjnych w 2025 roku?
Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland: Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że pełne dane za 2025 rok poznamy w większości w ostatnich tygodniach stycznia. Ale sporo już wiemy. Rok 2025 to czas powrotu do pragmatyzmu i dojrzałości rynkowej. Zarówno inwestorzy, jak i najemcy coraz większą wagę przywiązują do jakości, płynności oraz przewidywalnych przepływów pieniężnych, a coraz mniej interesują ich marketingowe narracje czy „modne historie". W segmencie biurowym dominuje zjawisko „flight to quality" – popyt koncentruje się na projektach w najlepszych lokalizacjach, oferujących realne wsparcie dla pracy hybrydowej i elastyczności operacyjnej. W samej Warszawie współczynnik pustostanów spadł do 9,7% na koniec września, co potwierdza, że nawet w trudnym otoczeniu najlepszy produkt znajduje najemcę, choć proces decyzyjny jest teraz bardziej ostrożny i wieloetapowy. Jednocześnie obserwujemy dynamiczne kurczenie się podaży powierzchni biurowej – coraz więcej starszych budynków znika z rynku lub jest przekształcanych na inne funkcje, takie jak PRS czy hotele. To fundamentalnie zmienia strukturę rynku: znikają „łatwe" pustostany, a coraz więcej projektów wymaga strategii repozycjonowania, modernizacji, wdrożenia ESG lub zmiany funkcji. W sektorze magazynowym 2025 to rok normalizacji po pandemicznym boomie: rynek jest duży i płynny, ale decyzje podejmowane są bardziej analitycznie, a renegocjacje stanowią ponad połowę aktywności. Firmy coraz częściej optymalizują koszty i portfele, zamiast po prostu zwiększać powierzchnię. W handlu nadal królują parki handlowe i formaty convenience. Widać to zarówno w strukturze nowej podaży, jak i zainteresowaniu inwestorów aktywami o codziennym natężeniu ruchu. Parki handlowe są odporne na wahania gospodarcze i cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, a ich udział w transakcjach inwestycyjnych stale rośnie. Dodatkowo coraz większą rolę odgrywają transakcje „value-add" i „opportunistic", a inwestorzy krajowi coraz śmielej konkurują z zagranicznymi – już ponad 20% wartości transakcji po pierwszych trzech kwartałach 2025 roku stanowią środki rodzimych graczy. Stopy kapitalizacji dla najlepszych aktywów pozostają stabilne, co potwierdza dojrzałość i odporność rynku.

Jak ocenia Pan poziom popytu i podaży we wszystkich głównych segmentach (biura, handel, magazyny/industrial) w 2025 roku?
W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco w porównaniu do okresu sprzed pandemii. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen transakcji sięgnął około 185 tys. mkw., a rynek w dużej mierze opiera się na renegocjacjach (ok. 40%), choć spory udział mają też nowe umowy. Nowa podaż jest bardzo ograniczona, co wzmacnia pozycję najlepszych lokalizacji i budynków – aktywa prime bronią swoich stawek, słabsze muszą konkurować zachętami i CAPEX-em. W regionach sytuacja jest bardziej zróżnicowana – średnia pustostanów w ośmiu głównych miastach regionalnych wynosi 17,7%, a nowa podaż w pierwszych trzech kwartałach roku była rekordowo niska – zaledwie ok. 18 tys. mkw. To sprawia, że rynek jest bardziej konkurencyjny dla właścicieli, ale zaczyna brakować dużych, nowoczesnych modułów w lokalizacjach preferowanych przez firmy. W magazynach popyt utrzymuje się na wysokim poziomie (I–III kwartał: 4,54 mln mkw.), ale aktywność zdominowana jest przez renegocjacje. Wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% świadczy o zdrowej równowadze rynkowej, bez presji na przegrzanie. W handlu podaż rośnie w przewidywalnych formatach – dominują parki handlowe i convenience. Całkowita podaż nowoczesnej powierzchni handlowej przekroczyła już 15 mln mkw., a nowe projekty skupiają się na lokalizacjach o największym potencjale zakupowym.

FOT. BNP PARIBAS

– W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco – przekonuje Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland

Które segmenty nieruchomości komercyjnych w Polsce radziły sobie najlepiej w 2025 roku, a które najbardziej odczuły spowolnienie?
Najlepiej radziły sobie logistyka i handel convenience, czyli retail parki. W logistyce rynek wciąż generuje duży wolumen transakcji, ale zmienia się charakter popytu – firmy zarządzają portfelem, konsolidują, renegocjują i poprawiają efektywność kosztową. W handlu największą odporność pokazują aktywa oparte o codzienną potrzebę i łatwy dojazd, stąd dominacja retail parków w nowej podaży i wysokie zainteresowanie tym formatem. Warto podkreślić, że inwestorzy coraz częściej wybierają aktywa, które gwarantują stabilny cashflow i są odporne na zmienność koniunktury. Najbardziej odczuwalne spowolnienie, a właściwie zmianę strukturalną, widać w biurach poza segmentem prime. Starsze budynki, gorszy dojazd, słabszy standard i brak ścieżki ESG tracą na atrakcyjności. W Warszawie obserwujemy wycofywanie starszych zasobów i konwersje, co jest odpowiedzią rynku na nowe realia popytowe. To zjawisko będzie się pogłębiać, a właściciele takich obiektów muszą liczyć się z koniecznością repozycjonowania lub zmiany funkcji.

Jakie czynniki makroekonomiczne w największym stopniu wpłynęły na inwestycje i decyzje najemców w 2025 roku?
Największy wpływ miały koszt pieniądza i koszt niepewności. Finansowanie wymusza dyscyplinę cenową i ostrożność w underwritingach – inwestorzy szukają aktywów z przewidywalnym cashflow, stabilnym najemcą, dłuższym WAULT i ograniczonym ryzykiem CAPEX. U najemców, zwłaszcza biurowych, makroekonomia przekłada się na polityki kosztowe i decyzyjne: procesy są dłuższe, rośnie rola renegocjacji i efektywności powierzchni. W logistyce udział renegocjacji w wolumenie to aż 52%. Dodatkowo, stabilizacja stóp procentowych i spadek inflacji sprzyjają większej przewidywalności, ale nie eliminują ostrożności w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

W jaki sposób ewoluowały oczekiwania inwestorów zagranicznych względem polskiego rynku nieruchomości w 2025 roku?
Polska pozostaje rynkiem „must-watch", lecz kapitał – zarówno krajowy, jak i zagraniczny – jest coraz bardziej selektywny i wymagający. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen inwestycji utrzymuje się na stabilnym poziomie – od początku roku zainwestowano 2,6 mld euro, a prognozy na koniec roku przekraczają 4 mld euro. W strukturze transakcji wyraźnie rośnie znaczenie najbardziej defensywnych klas aktywów, czyli nowoczesnych nieruchomości przemysłowych i logistycznych, zwłaszcza powiązanych z obsługą e-commerce, a także parków handlowych i formatów convenience odpowiadających codziennym potrzebom konsumentów. To właśnie te segmenty cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, co potwierdza wzrost liczby transakcji typu sale & leaseback w logistyce – trend świadczący o dojrzałości rynku i rosnącym znaczeniu optymalizacji finansowej. Warto podkreślić rekordowy udział kapitału krajowego – w trzecim kwartale polscy inwestorzy odpowiadali już za 36% wartości wszystkich transakcji, co świadczy o coraz większym zaangażowaniu i profesjonalizacji rodzimych uczestników rynku.

Jakie rozwiązania i innowacje BNP Paribas Real Estate wdrożył w analizach i usługach w 2025 roku, które pomagają w lepszym zrozumieniu rynku?
W 2025 roku postawiliśmy na trzy kluczowe obszary. Po pierwsze, wykorzystujemy AI do researchu i analiz porównawczych – szybciej budujemy shortlisty, porównujemy stawki, zachęty, CAPEX i ryzyka lokalizacyjne. Po drugie, wdrożyliśmy digital lease audit, czyli automatyzację wyciągania kluczowych zapisów z umów, co przyspiesza renegocjacje i transakcje inwestycyjne. Po trzecie, ESG due diligence traktujemy jako element biznesowy, a nie tylko wizerunkowy – analizujemy nakłady modernizacyjne, wpływ na czynsz, ryzyko utraty najemców i finansowania. ESG to dziś temat rozmowy od pierwszego spotkania, zwłaszcza w starszych biurach. Dzięki tym narzędziom podejmujemy decyzje szybciej, precyzyjniej i z większą świadomością ryzyka.

Jakie wyzwania związane z ESG i zrównoważonym rozwojem mają dziś największe znaczenie dla inwestorów i najemców na polskim rynku komercyjnym?
ESG to już nie tylko wizerunek, ale realny czynnik wyceny, finansowania i ryzyka pustostanu. Najemcy oczekują budynków wspierających raportowanie i polityki korporacyjne – komfort, efektywność, energia. Inwestorzy patrzą na starsze aktywa typu „stranded assets" przez pryzmat ryzyka – pytają, czy obiekt da się zmodernizować w sensownym budżecie i czy to przełoży się na czynsz oraz płynność przy wyjściu. ESG wpływa na CAPEX, zdolność do utrzymania najemcy, warunki finansowania i finalnie na stopę zwrotu oraz cenę. W praktyce, budynki niespełniające standardów ESG coraz częściej stają się problematyczne w komercjalizacji i finansowaniu, co wymusza na właścicielach proaktywne podejście do modernizacji i raportowania.

Na ile rynek nieruchomości komercyjnych w Polsce jest odporny na globalne zawirowania gospodarcze?
W trzecim kwartale 2025 roku polski rynek wykazywał odporność operacyjną, ale jest wrażliwy wycenowo. Popyt w kluczowych segmentach – logistyka, convenience retail, najlepsze biura – utrzymuje się. Natomiast wyceny i decyzje inwestycyjne są bardzo zależne od kosztu finansowania i nastrojów globalnych, co wydłuża procesy i zwiększa selektywność. Wolumen inwestycyjny za III kwartał, na poziomie 2,6 mld euro, pokazuje, że Polska nie „zatrzymała się", tylko działa w bardziej wymagającym reżimie ryzyka. Rynek jest coraz bardziej profesjonalny i odporny operacyjnie, ale wymaga od uczestników większej elastyczności i gotowości do zarządzania ryzykiem.

Patrząc w przyszłość — jakie są Pańskie prognozy na 2026 rok dla rynku komercyjnego w Polsce?
W 2026 roku spodziewam się kontynuacji trzech zjawisk. Po pierwsze, w biurach nastąpi dalsze różnicowanie rynku prime i dobrze położone projekty utrzymają stabilną pozycję, a budynki słabszej jakości będą musiały przejść repozycjonowanie, modernizację czy zmianę funkcji. Kurczenie się podaży biurowej w Warszawie przez wycofania i konwersje będzie wspierać najlepsze lokalizacje. Po drugie, w sektorze logistycznym przewiduję stabilizację z naciskiem na efektywność i jakość lokalizacji – wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% oraz wysoki udział renegocjacji świadczą o dojrzałym rynku, gdzie kluczowe będą koszty operacyjne, energia, dostępność pracowników i infrastruktury. Po trzecie, jeśli warunki finansowania będą sprzyjać, 2026 może być rokiem większej liczby transakcji „core", ale nadal z selektywnością i premią za jakość. W logistyce mogą dalej rosnąć struktury sale & leaseback, a w handlu utrzyma się apetyt na convenience i retail parki. Rynek będzie coraz bardziej profesjonalny, a przewagę zyskają ci, którzy potrafią łączyć innowacyjność, elastyczność i głęboką znajomość lokalnych realiów.

©℗

eprasa.pl a227c6ea04

REKLAMA 0011462004

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ CHOROSZCZY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej położonej w obrębie Żółtki, gm. Choroszcz, o nr geod. 1032/23 (KW BI1B/00240421/9)

Nieruchomość gruntowa, niezabudowana, położona w obrębie **Żółtki**, gm. Choroszcz:

- działka o nr geod. **1032/23** o pow. **0,0293 ha**, cena wywoławcza **52 936,00 zł (netto)**. Zgodnie z ustaleniami zawartymi w uchwale nr XXV/252/2017 Rady Miejskiej w Choroszczy z dnia 25 kwietnia 2017 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Choroszcz (część wsi Żółtki i miasta Choroszcz) /Dz. Urz. Woj. Podl. poz. 1818 z dnia 5 maja 2017 r./ nieruchomość jest przeznaczona pod zabudowę produkcyjną i usługową wraz z obiektami i urządzeniami towarzyszącymi.

Uchwałą nr III/31/2024 Rady Miejskiej w Choroszczy z dnia 18 lipca 2024 r. wyznaczony został obszar zdegradowany i obszar rewitalizacji gminy Choroszcz /Dz. Urz. Woj. Podl. poz. 3565 z dnia 25 lipca 2024 r./.

Ww. działka nie jest położona na obszarze zdegradowanym ani na obszarze rewitalizacji.

Nie ustanowiono prawa pierwokupu nieruchomości położonych na obszarze rewitalizacji na podstawie art. 11 ust. 5 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji oraz nie podjęto uchwały o ustanowieniu na obszarze rewitalizacji Specjalnej Strefy Rewitalizacji na podstawie art. 25 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji.

W ewidencji gruntów wykazana jest jako Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się **w dniu 17.02.2026 roku o godz. 10.00** w budynku Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2 (sala konferencyjna).

Wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej** należy wpłacić w pieniądzu **do dnia 11.02.2026 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Choroszczy nr **57 1020 1332 0000 1502 0946 0595**.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. nr z 2025 r. poz. 775 ze zm.) do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony **23% podatek VAT**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości oraz dowodu wpłaty wadium w pieniądzu.

Osoby prawne winny przedłożyć odpowiednie pełnomocnictwo.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Cena za zbycie nieruchomości płatna jest przed zawarciem aktu notarialnego.

Zawiadomienie o terminie i miejscu zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od daty zamknięcia przetargu.

Niestawienie się bez usprawiedliwienia w ustalonym miejscu i terminie oznaczać będzie odstąpienie od umowy i przepadek wadium. Koszt zawarcia aktu notarialnego oraz koszt geodezyjnego okazania lub posadowienia znaków granicznych ponosi nabywca.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem uzasadnionej przyczyny.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji, Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2 (pokój nr 8 i 9, tel. 85/713-22-13, 85/713-22-05). Jednocześnie pełny tekst ogłoszenia został na okres 30 dni wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, a także zamieszczony na stronie internetowej choroszcz.pl, bip.choroszcz.pl. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony będzie w prasie lokalnej o zasięgu obejmującym powiat.

Przetarg zostanie przeprowadzony na podstawie: art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

BURMISTRZ
mgr inż. Robert Wardziński

REKLAMA 0011460971

OGŁOSZENIE

Konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Suraż

Burmistrz Suraża zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Uchwały Rady Miejskiej w Surażu w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Suraż.

Konsultacje mają na celu zebranie od interesariuszy rewitalizacji uwag do wyżej wymienionego projektu uchwały.

Konsultacje przeprowadzone będą **od 14 stycznia 2026 r. do 18 lutego 2026 r.** w postaci:

1. **Zbierania uwag w postaci wypełnionego papierowego lub elektronicznego formularza uwag.**

Formularz dostępny będzie:

- na stronie internetowej Gminy Suraż, tj. www.suraz.pl,
- w Biuletynie Informacji Publicznej, tj. www.bip-umsuraz.wrotapodlasia.pl,
- w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Surażu, ul. 11 Listopada 16, 18-105 Suraż.

Wypełnione formularze należy dostarczyć:

- drogą elektroniczną na adres e-mailowy: sekretariat@suraz.pl,
- drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miejski w Surażu, ul. 11 Listopada 16, 18-105 Suraż,
- bezpośrednio do Urzędu Miejskiego w Surażu, ul. 11 Listopada 16, 18-105 Suraż (sekretariat), w godzinach pracy Urzędu.

2. **Wypełnienia ankiety on-line** dostępnej pod adresem: https://forms.gle/9PT2w4HrDtWuYu3H6.
3. **Spotkania konsultacyjnego** z interesariuszami rewitalizacji z użyciem środków porozumiewania się na odległość, które odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 r. o godzinie 14:00 po uprzedniej rejestracji (do 25 stycznia 2026 r.) pod adresem: https://forms.gle/sthHWDKakHVFViGs8.

Uwagi do projektu uchwały można składać do 18 lutego 2026 r. W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Miejskiego w Surażu.

Poniższe materiały informacyjne zostaną zamieszczone w wersji elektronicznej na stronie podmiotowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip-umsuraz.wrotapodlasia.pl i stronie: www.suraz.pl oraz będą dostępne w wersji papierowej w Urzędzie Miejskim w Surażu, ul. 11 Listopada 16, 18-105 Suraż:

- zarządzenie Burmistrza Suraża w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Suraż,
- projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Suraż,
- mapa określająca granice obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji,
- diagnoza służąca wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Suraż,
- formularz zgłaszania uwag.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

0011461663

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że w dniu 10.01.2026 r. zmarła

prof. dr hab.

Walentyna Zoch-Zwierz

Kierownik I Kliniki Chorób Dzieci
Akademii Medycznej w Białymstoku w latach 1989-2011

Profesor Walentyna Zoch-Zwierz
urodziła się 19.11.1940 r. w Bielsku Podlaskim.
W roku 1964 otrzymała dyplom lekarza
Akademii Medycznej w Białymstoku.
Stopień naukowy doktora nauk medycznych
uzyskała w 1973 r.,
stopień doktora habilitowanego w 1983 r.,
tytuł profesora w 1993 r.

Tematyka naukowo-badawcza:
diagnostyka chorób układu moczowego u dzieci.

W Zmarłej żegnamy wspaniałego lekarza,
szanowanego nauczyciela akademickiego
i wychowawcę młodzieży.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
w imieniu wspólnoty akademickiej
składa

Rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Wystawienie w dniu 13.01.2026 r. od godz. 17.00
i 14.01.2026 r. od godz. 8.30 w Domu Pogrzebowym
J. Popławski, plac ks. A. Ołdziejewskiego 1 w Białymstoku.
W dniu 14.01.2026 r. wyprowadzenie o godz. 9.40,
msza żałobna o godz. 10.00 w kościele
pw. Niepokalanego Serca Maryi przy ul. ks. Suchowolca 27.
Pochowanie na cmentarzu w Dojlidach.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

0011462027

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Ignacego Jasionowskiego

wieloletniego dyrektora
Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego
w Suwałkach,

Wicemarszałka Województwa Podlaskiego
w latach 2008-2011

składają

Łukasz Prokorym,
Marszałek Województwa Podlaskiego
wraz z Zarządem Województwa Podlaskiego,
i Cezary Cieślukowski,
Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1,
85 74 89 602

ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

reklama.bialystok@polskapress.pl

eprasa.pl a227c6ea04

Wiem, że wszystko w życiu jest po coś, nawet największe trudności

Michał Koterski na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Magda Mołek nie była taktowna
Dziennikarka zapytała w wywiadzie Julię Kamińską o to, „czemu temat macierzyństwa tak ją dotyka". Aktorka stwierdziła w odpowiedzi, że po prostu chciałaby zostać mamą i na tym temat można było zakończyć. „A to jest niemożliwe?" – dopytała jednak Mołek. Kamińska nie odpowiedziała i zrobiła jedynie nieco skrępowaną minę.

Blankę przezywano w szkole
Celebrytki korzystają z fryzjerskich trików, aby zmienić wizerunek. Ostatnio w serwisie Kick piosenkarka zaprezentowała swój naturalny wygląd. „Ja mam mega kręcone włosy, takie afro, nie wiem, czy wiecie. Pokażę wam, bo nie uwierzycie. Wszyscy mnie wyzywali od Tarzana w szkole" – przyznała Blanka.

Justyna Steczkowska pracuje z synem
Piosenkarka zakończyła współpracę z Łukaszem Wojtanowskim, właścicielem firmy Royal Concert, o której pisano w kontekście problemów ze zwrotem pieniędzy za bilety. Jego obowiązki przejął najstarszy syn piosenkarki – Leon Myszkowski. „Z końcem zeszłego roku moja firma przejęła obowiązki managementu. Przed nami pracowity rok, 30-lecie artystycznej działalności Justyny. Na tym się skupiamy i będziemy wdzięczni za wspieranie nas" – napisał Myszkowski w mailu do Pudelka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Szare śniegi Syberii
Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1941. Szesnastoletnia Lina trafia z Kowna do łagru na Syberii. Uzdolniona nastolatka przedstawia na rysunkach sceny z życia w obozie. Sztuka i miłość pomagają jej przetrwać.

Długa droga do wojny
TVP Historia, 20:00
I wojna światowa była jednym z najkrwawszych konfliktów. Korzystając z rzadko pokazywanych materiałów archiwalnych i wywiadów z ekspertami, serial ukazuje pełen dramatyzmu łańcuch wydarzeń, który zapoczątkował ten konflikt.

Państwo młodzi: Chuck i Larry
Super Polsat, 21:00
Chuck (Adam Sandler) i Larry (Kevin James) są dumą brooklińskiej straży pożarnej. Larry od śmierci żony samotnie wychowuje dwójkę dzieci. Okazuje się, że zgodnie z prawem musi być w stałym związku, by zabezpieczyć przyszłość finansową syna i córki. Prosi Chucka o udawanie przed urzędnikami jego partnera...

Gloria Bell
TVP Kultura, 21:30
Gloria (Julianne Moore) żyje pełnią życia. Jej dorosłe dzieci mają dla niej coraz mniej czasu, były mąż znajduje młodszą partnerkę, ale Gloria wierzy, że w jej życiu pojawią się jeszcze fajerwerki. I choć los trzyma w zanadrzu jeszcze niejedną niespodziankę, to Gloria nie zamierza się nań obrażać...

KRZYŻÓWKA NR 5

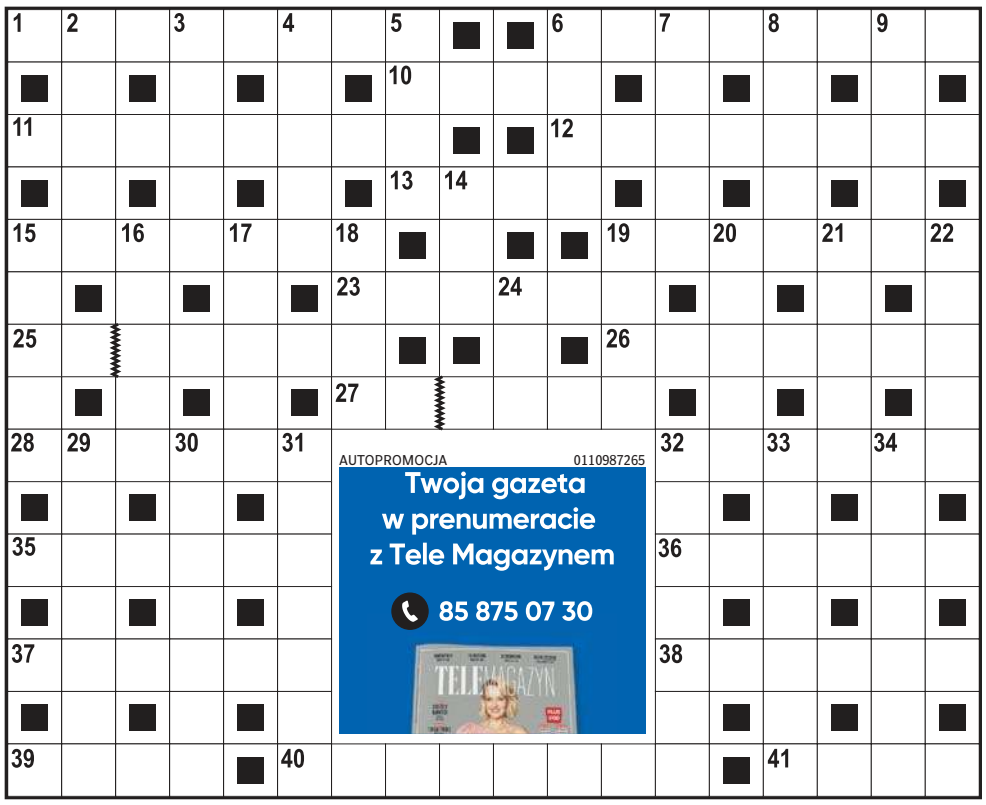

Poziomo:
1) śląska nazwa kaszanki,
6) osłona nakładana na przewody,
10) imię Tokarczuk, noblistki,
11) ma z kimś wspólnego przodka,
12) przedstawiciel rządu do kontaktu z mediami,
13) punkt przyjmowania surowców wtórnych,
15) karciana układanka,
19) rzeczy osobiste, manele,
23) zielona poza miastem,
25) miasto w Argentynie na obszarze pampy,
26) nazywana dźwignią handlu,
27) francuski wyścig samochodowy,
28) potocznie o przyjaźni,
32) miasto-państwo nad Morzem Śródziemnym,
35) ozdoba zawieszona na szyi,
36) jednostajna praca, harówka,
37) Mel, reżyser filmu „Lęk wysokości",
38) mężczyzna o ciemnych włosach,
39) Zygmunt III …, król Polski,
40) … Crusoe,
41) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:
2) cienki przewód hydrauliczny,
3) roślina o wijącej się łodydze,
4) starożytne miasto nad rzeką Skamander,
5) efekt odgazowania węgla,
6) ryba na wigilijnym stole,
7) ryba z nadbałtyckich jezior,
8) zorganizowana przez Babette,
9) najgrubszy palec u ręki,
14) papuga z Nowej Zelandii,
15) starogreckie miasto-państwo,
16) miasto z Operą Leśną,
17) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
18) stop żelaza z węglem,
19) rzymski bóg wojny jak planeta,
20) miasto nad Notecią,
21) dawna papieska korona,
22) stan z Górami Skalistymi,
24) dopływ Wisły, Czarna Woda,
29) spotkanie zuchów w harcówce,
30) stan w USA graniczący z Meksykiem,
31) zbrojnie zaatakował inny kraj,
32) indiański but jak jadowity wąż,
33) uchybienie towarzyskie, gafa,
34) dzieła wybitnych twórców.

ROZWIĄZANIE NR 4

Ś	■	F	■	K	A	D	M	■	■	W	A	L	T	■	W	■	W
R	O	L	K	A	■	R	A	S	Z	Y	N	■	R	A	C	J	E
O	■	A	■	P	Ł	O	T	■	■	G	E	R	E	■	Z	■	R
D	A	N	T	E	■	N	E	O	L	I	T	■	P	L	E	B	S
E	■	K	■	L	I	T	R	■	■	B	A	Z	A	■	L	■	E
K	W	A	Z	A	R	■	I	Z	B	A	■	A	K	C	E	N	T
■	I	■	I	■	M	■	A	■	■	S	■	D	■	O	■	A	■
M	A	T	E	R	I	A	Ł	Y	W	Y	B	U	C	H	O	W	E
■	N	■	L	■	N								M	■	E	■	Y	■
M	O	R	E	L	A								A	R	N	I	K	A
I	■	E	■	O	■								■	Y	■	R	■	S
S	A	M	U	R	A								S	C	H	O	D	Y
T	■	O	■	E	■								■	E	■	K	■	S
R	O	N	I	N	■								■	R	D	E	S	T
Z	■	T	■	S	K	L	E	P	I	K	A	R	Z	■	Z	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś wygrasz szczerością, nie siłą. Wieczór przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Spokój pomoże podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś wróży, że ktoś doceni cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy otworzą nowe możliwości. Uważaj na plotki i nie obiecuj zbyt wiele. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że kreatywność będzie atutem.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje są silne, lecz warto je nazwać. Bliska osoba potrzebuje wsparcia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o jej komfort.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Pamiętaj jednak o współpracy. Horoskop dzienny przypomina, że sukces zależy od celu.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da poczucie kontroli. Nie krytykuj siebie zbyt surowo. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a relaksem jest kluczowa. Warto iść na kompromis. Horoskop dzienny mówi, że taka postawa przyniesie korzyści.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą. Nie ignoruj sygnałów. Horoskop na dziś wróży, że szczera rozmowa oczyści atmosferę.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć przygód rośnie, lecz obowiązki wołają. Znajdź złoty środek. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nowa wiedza okaże się cenna.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Możesz liczyć na uznanie przełożonych. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak o odpoczynku.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się zmian. Przyjacielska pomoc pojawi się nagle.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość to twoja siła. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcia pomogą się wyciszyć. Zaufaj emocjom i głosowi.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a227c6ea04

Polacy za granicą. Gol „Lewego” w El Clasico, Grabara wyjął 8 sztuk

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend dwóch Polaków sięgnęło po trofea. Robert Lewandowski wygrał Superpuchar Hiszpanii, a Sebastian Szymański zdobył Superpuchar Turcji.

W ubiegły czwartek Barcelona bez problemu poradziła sobie w półfinale Superpucharu Hiszpanii, rozbijając Athletic Bilbao aż 5:0. Wtedy zarówno Lewandowski, jak i Wojciech Szczęsny cały mecz przesiedzieli na ławce rezerwowych. W wielkim finale trener Dumy Katalonii Hansi Flick wystawił polskiego snajpera w podstawowym składzie i to okazało się znakomitą decyzją.

Trzeci Superpuchar

W końcówce pierwszej połowy 37-latek pięknym strzałem wpisał się na listę strzelców. Barcelona wygrała w odległej Arabii Saudyjskiej z Realem Madryt 3:2.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

Wielu ekspertów widziałoby Roberta Lewandowskiego już na ławce, tymczasem nasz wetaran jest jak dobre wino!

– Real grał niskim blokiem, a my cały czas szukaliśmy okazji do strzelenia gola. Czasami potrzebujemy trochę cierpliwości. Gramy z jednej strony na drugą, czasem krzyżujemy się, szukając szans na zdobycie bramki. Ale przeciwko Realowi zawsze musimy dać z siebie 100 procent. Najważniejsze jest to, że wygraliśmy 3:2 i mamy kolejny tytuł, co nas bardzo cieszy – powiedział kapitan reprezentacji Polski w rozmowie z Movistar Plus, cytowany m.in. w agencji EFE.

Dla Lewandowskiego był to już trzeci triumf w Superpucharze Hiszpanii. Blaugrana sięgnęła po to trofeum drugi raz z rzędu.

Duma Katalonii nie ma dużo czasu na odpoczynek. Już w czwartek zmierzy się w 1/8 finału Pucharu Króla z drugoligowym Racingiem Santander, w którym w przeszłości grał Eusebiusz Smolarek. Starcie z drużyną z niższego szczebla rozgrywkowego może być wreszcie szansą na występ dla Wojciecha Szczęsnego.

Katastrofa Grabary, uśmiech Szymańskiego

Ostatniego weekendu z pewnością dobrze nie zapamięta Kamil Grabara, którego VfL Wolfsburg w meczu 16. kolejki niemieckiej Bundesligi przegrał na wyjeździe z Bayernem Monachium aż 1:8. Pierwsza połowa nie zapowiadała takiego pogromu, gdyż Bawarczycy prowadzili tylko 2:1. Po zmianie stron rozwiązał się jednak worek z bramkami.

Mimo katastrofalnego dla przyjezdnych wyniku polski bramkarz tak naprawdę wyraźnie nie zawinił przy żadnym golu. Może mógł zrobić więcej przy ostatnim trafieniu rywali, ale trzeba brać pod uwagę, że cała drużyna Wolfsburga była już mentalnie całkowicie rozbita.

W sobotę Fenerbahce Stambuł sięgnęło po Superpuchar Turcji, pokonując w finale Galatasaray Stambuł. Sebastian Szymański nie zagrał w meczu decydującym o trofeum, ale zaliczył krótki epizod w półfinale. Z dużym prawdopodobieństwem dla Polaka był to ostatni puchar zdobyty w Turcji, gdyż w zimowym oknie transferowym zmieni klub. Bliskie pozyskania reprezentanta Polski jest francuskie Stade Rennes.

Piłkarze powołani ostatnio do kadry przez Jana Urbana

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny) – w trakcie transferu do Widzewa Łódź.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 1:8 meczu z Bayernem.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) – kontuzja uda.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa), Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – przerwa zimowa.

Obrońcy:
Jan Bednarek i Jakub Kiwior (FC Porto) – ich klub nie grał w weekend.
Matty Cash (Aston Villa) – 79 minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem Hotspur.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panetolikosem.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z FC Südtirol.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – 4 minuty w wygranym 2:0 meczu z US Sassuolo.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) – przerwa zimowa.

Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z 1.FC Heidenheim.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) – mecz z Kocaelisporem dzisiaj.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) – ławka rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Galatasaray Stambuł.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 79 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino FC.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 62 minuty w zremisowanym 2:2 meczu z SSC Napoli.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (KAA Gent), Bartosz Slisz (Brondby IF) – przerwa zimowa.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) – kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 66 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Realem Madryt.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut i żółta kartka w zremisowanym 0:0 meczu z Al-Shahaniya.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

Kamil, dziękujemy! Wzruszające pożegnanie mistrza z Zakopanem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **W niedzielnym konkursie Pucharu Świata w Zakopanem Kamil Stoch oddał swój ostatni skok na Wielkiej Krokwi.**

Stoch chciał pożegnać się z kibicami w dobrym sportowym stylu, ale te zawody mu po prostu nie wyszły. Przy „loteryjnym” wietrze i gęsto padającym śniegu zajął 42. miejsce i odpadł już po pierwszej serii.

– Ten weekend pod względem sportowym był dla mnie do niczego. Nie nadawałem się do wykonania najprostszych rzeczy – nie krył Stoch w rozmowie z dziennikarzami tuż po swoim nieudanym występie na skoczni. – Wyobrażałem sobie, jak bym chciał tu oddawać skoki. Często z naszych marzeń, ambicji, chęci wynika nic, zupełnie coś innego, bo życie pisze inny scenariusz. Pod względem emocjonalnym i wspomnień, które ze mną zostaną, ten weekend będzie niesamowity. Kilkanaście tysięcy ludzi. Kiedy jechałem na górę, a oni do mnie machali i krzyczeli różne miłe słowa, wtedy tak naprawdę sobie uświadomiłem, że nie ma znaczenia, jaki skok oddam. Najważniejsze, że tu jestem, że dotrwałem do tego momentu i w taki sposób mogę pożegnać się z nartami, machając i po prostu zrobić ukłon właśnie do kibiców.

I dodał: Chciałem oddać piękny, daleki skok, cieszyć się ze zwycięstwa, śpiewać hymn z kibicami. Pożegnałem się najlepszym możliwym skokiem w danym momencie, bo takim on był. Na tyle wystarczył.

Wynik nie miał większego znaczenia dla fanów. Niemal komplet publiczności po zawodach uroczyście podziękował mu za lata pełne emocji i radości z sukcesów.

Był i okolicznościowy wierszyk: „Wielka Krokiew, wielka chwila / wielka trąba dla Kamila” – i oczywiście dźwięk tysięcy trąbek. Było i głośne „Dziękujemy” z gardeł kilkunastu tysięcy widzów, i „Sto lat”. A także wspominany wcześniej przez Stocha Mazurek Dąbrowskiego. W kontekście sportowym hymn odtwarza się po zwycięstwie danego zawodnika, tym razem był to bonus za wszystkie cenne wygrane w karierze.

Stoch żegnał się z kibicami, kłaniał się w pas, podszedł nawet nieco po zeskoku Wielkiej Krokwi. On również dziękował wszystkim tym, którzy go wspierali i dopingowali. Wzruszenia nie było nawet co ukrywać.

– Długo się zastanawiałem, co wam odpowiedzieć – zwrócił się Stoch do kibiców na trybunach. – Nie ma takich słów, które wyraziłyby moją wdzięczność za te wszystkie godziny, które tutaj spędziliście, mróz, na którym staliście, energię, którą wkładaliście w każdy okrzyk, w każde ciepłe słowo, w każdy doping. Za to wszystko serdecznie wam dziękuję, z całego serca. Mam nadzieję, że takich chwil, tych najpiękniejszych, z Mazurkiem Dąbrowskiego, spędzicie tutaj jeszcze dużo. Tego wam życzę z całego serca.

To było oczywiście pożegnanie z Zakopanem, jeszcze nie ze skokami. Stoch w najbliższych tygodniach będzie jeszcze skakał – przed nami igrzyska olimpijskie, na które może pojechać. Narty do kąta odstawi dopiero na przełomie marca i kwietnia, po sezonie.

Wcześniej trochę odpocznie – na najbliższy weekend Pucharu Świata w odległym Sapporo nie został powołany. ©℗

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Takie spotkanie z kibicami mistrz skoków Kamil Stoch zapamięta na długo

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Skoki narciarskie to sprawa wagi państwowej. Prezydent RP Karol Nawrocki też był na zawodach w Zakopanem

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kibice w Zakopanem podziękowali mistrzowi

eprasa.pl a227c6ea04

SPORT

www.sportowy24.pl

TENIS STOŁOWY

Dziś pierwszy mecz SBR Dojlidy Białystok w Pucharze Europy. Po odpadnięciu z Ligi Mistrzów tenisiści stołowi SBR Dojlidy Białystok walczyć będą w Pucharze Europy. W 1/8 finału zagrają ze słowacką drużyną STK Vyhne. Pierwszy mecz dziś na Słowacji, a rewanż 18 stycznia (niedziela) w Białymstoku. W Extralidze Słowacji STK Vyhne zajmuje obecnie 2 miejsce, w jej barwach gra były zawodnik Dojlid Paweł Koszyk.

FOT. W.WOJTKIELEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Z Pasami w Walentynki

Znany jest już terminarz 21. kolejki PKO Ekstraklasy. Jagiellonia Białystok zagra na wyjeździe w sobotę - 14 lutego. Początek walentynkowego spotkania na stadionie Pasów o godz. 14.45. **KW**

Niemoc Żubrów Białystok w ostatniej kwarcie i szesnasta porażka

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok zagrali fatalną ostatnią kwartę i przegrali w I lidze po raz 16. Białostoczanie ulegli Sokołowi Łańcut 81:89.

Szczególnie boli porażka, gdyż przez większość meczu Białostoczanie byli stroną przeważającą i raptownie w ostatniej kwarcie zagrali jak nowicjusze, dając sobie wydrzeć zwycięstwo w ostatnich minutach.

Żubry wygrały pierwszą kwartę 27:17, a na przerwę schodziły wygrywając 54:47. W trzeciej kwarcie Żubry zachowały swoją przewagę. Natomiast w czwartej Białostoczanie prowadzili jeszcze 78:70 po trafieniu Samajae Haynes-Jones na 7 minut 48 sekund przed końcem spotkania. I wtedy nastąpiła „katastrofa" w grze gospodarzy. Goście zdobywając 16 punktów z rzędu przejęli kontrolę nad meczem wygrywając 89:81. Żubry w tym czasie zaliczyli trzykrotne pudła w rzutach za dwa punkty i trzykrotnie w rzutach za trzy punkty, popełnili też dwie straty.

– Nie byliśmy w stanie zamknąć ten mecz, szczególnie w ataku i to zadecydowało o naszej porażce. Przez 30 minut straciliśmy tylko pięć razy piłkę, gdy w samej czwartej kwarcie też mieliśmy pięć strat. To jest za dużo, jeżeli chcemy zamykać mecze - powiedział po spotkaniu trener Żubrów Abakus Okna Białystok Kamil Piechucki. ©℗

Żubry Abakus Okna Białystok - Solvera Sokół Łańcut 81:89 (27:17, 27:30, 20:21, 7:21).

Żubry Abakus: Samajae Haynes-Jones 15, Cezary Karpik 1, Krystian Tyszka 6, Myles Douglas 14, Witalij Kowalenko 8, Karol Kutta 22, Roman Janik 11, Łukasz Klawa, Mateusz Itrich 2, Bartosz Proczek 2.

Inne wyniki: OPTeam Energia Polska Resovia - SKS Fulimpex Starogard Gdański 89:75, Kotwica Port Morski Kołobrzeg - WKK Active Hotel Wrocław 76:82, ŁKS Coolpack Łódź - KSK Qemetica Noteć Inowrocław 82:84, Enea Basket Poznań - GKS Tychy 82:71, Weegree AZS Politechnika Opolska - KKS Polonia Warszawa 78:84, Decka Pelplin - Miners Katowice 80:73, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Novimex Polonia 1912 Leszno 107:101.

1. Astoria Bydgoszcz	17	31	1533-1314
2. ŁKS Coolpack Łódź	17	30	1475-1312
3. SKS Fulimpex Starogard	17	30	1445-1346
4. Decka Pelplin	17	29	1485-1393
5. Solvera Sokół Łańcut	17	27	1446-1476
6. PGE Spójnia Stargard	16	26	1347-1291
7. KKS Polonia Warszawa	17	26	1367-1432
8. GKS Tychy	17	26	1412-1441
9. WKK Active Hotel	17	25	1363-1383
10. Enea Basket Poznań	17	25	1372-1350
11. Resovia	17	25	1414-1401
12. Novimex Polonia 1912	17	25	1347-1396
13. Kotwica Port Morski	17	23	1329-1337
14. KSK Qemetica Noteć	17	23	1360-1461
15. Weegree AZS	17	22	1394-1432
16. Miners Katowice	17	21	1363-1475
17. Żubry Abakus Okna	17	18	1309-1521

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Mateusz Itrich w piertwszym meczu obu drużyn grał w barwach Sokoła, dziś już w koszulce Żubrów

Łatwo nie było, ale nasz zespół poradził sobie z rolą faworyta

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Szóste zwycięstwo z rzędu w I lidze siatkarek odniósł BAS Kombinat Budowlany Białystok, pokonując we własnej hali LTS Legionovię Legionowo 3:1.**

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Dominika Surlit i jej koleżanki z BAS-u KB Białystok wywiązały się z roli faworytek i pokonały Legionovię 3:1. Było to szóste z rzędu zwycięstwo naszej drużyny w I lidze.

Podlasianki umocniły się na trzecim miejscu w tabeli. Białostoczanki były murowanymi faworytkami i wywiązały się z tej roli, ale spotkanie z niżej notowanym rywalem wcale nie było łatwe, co przewidywał przez potyczką szkoleniowiec naszego zespołu.

- Legionowo ma w składzie kilka doświadczonych siatkarek, a dobra postawa i minimalna porażka 2:3 w ostatniej kolejce z KSG Warszawa na pewno sprawiły, że nasze przeciwniczki mocniej uwierzyły w siebie i przyjadą do Białegostoku, by sprawić niespodziankę - przewidywał trener Rafał Muszyński.

W pierwszym secie rozbiły rywalki

Początek nie potwierdził tych obaw, bo w secie otwarcia Podlasianki rozbiły Legionovię do 16. Na jednym skrzydle ataki kończyła Amelia Senica, na drugim Martyna Szczepuła, na siatce przepychanki wygrywała Paulina Bałdyga (wybrana MVP meczu) i przyjezdne były bezradne.

Potem jednak zaczęły się schody. Co prawda kolejna odsłona zaczęła się od prowadzenia 3:0 gospodyń, ale to nie podłamało siatkarek z Legionowa, które szybko odrobiły straty i wyszły na prowadzenie 8:6, a trener Muszyński zmuszony był poprosić o przerwę w grze.

Zakończyły mecz efektownym blokiem

Do końca walka była niezwykle zacięta, a wojnę nerwów wygrały Białostoczanki, które odskoczyły w pewnym momencie na 22:20 i wykorzystały drugiego setbola po tym, jak rywalki zaatakowały w antenkę (25:23).

W kolejnym secie karty rozdawały przyjezdne, które wykorzystały fakt, że nasze siatkarki słabiej serwowały, a do tego miały problemy z przyjęciem i kończeniem ataków, w efekcie przegrywając do 21.

Ostatnia odsłona to znów zacięty bój w każdej wymianie, aż do wyniku 22:22. W decydujących momentach skutecznie zaatakowała Szczepuła, po drugiej stronie pomyliła się Marta Duda, a spotkanie zakończył efektowny blok Podlasianek.

WYNIKI 14. KOLEJKI

BAS Kombinat Budowlany Białystok - LTS Legionovia Legionowo 3:1 (25:16, 25:23, 21:25, 25:22).

BAS KB Białystok: Stepko, Surlit, Szczepuła, Wojciechowska, Senica, Bałdyga, McGlashan (libero) oraz Bandurska i Nowacka.

SMS PZPS I Szczyrk - Credo Płomień Sosnowiec 2:3, Netland MKS Kalisz - Komunalnik Nysa 3:0, MKS Copco Imielin - Nike Węgrów 3:1, KSG Warszawa - Karpaty Krosno 3:1, Solna Wieliczka - KS Piła 3:2

1. MKS Kalisz	14	39	39:8
2. KSG Warszawa	14	37	40:13
3. BAS KB Białystok	**14**	**30**	**36:18**
4. KS Piła	14	26	31:23
5. MKS Imielin	14	24	28:22
6. Płomień Sosnowiec	14	22	28:26
7. Solna Wieliczka	14	19	23:27
8. LTS Legionovia	14	18	26:30
9. Karpaty Krosno	14	15	20:31
10. Komunalnik Nysa	14	14	21:33
11. SMS PZPS I Szczyrk	14	7	15:40
12. Nike Węgrów	14	1	6:44

©℗

Dziś po raz siódmy „Jagiellońskie Racowisko"

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Jagiellonia przebywa na zgrupowaniu w Turcji, a w Białymstoku do rundy wiosennej przygotowują się jej kibice.**

Dziś będzie miała miejsce już siódma edycja „Jagiellońskiego Racowiska".

Tym razem fani Żółto-Czerwonych spotkają się pod hotelem „Leśnym", skąd przejdą na Rondo Jagiellonii, znajdujące się u zbiegu ulic Jana Pawła II, alei Niepodległości i ul. Narodowych Sił Zbrojnych.

- To właśnie tam, o godzinie 19:00 zgromadzą się kibice Dumy Podlasia, gdzie wspólnie weźmiemy udział w oficjalnym, pierwszym wciągnięciu flagi na maszt, które zaplanowane jest na godzinę 19:20. Wzniesieniu flagi na maszt towarzyszyć będzie hymn Jagiellonii odegrany na trąbce przez trębacza, a zakończenie hymnu będzie znakiem do odpalenia rac świetlnych - czytamy w mediach społecznościowych „Dzieci Białegostoku". ©℗

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Racowiska kibiców Jagi to zawsze efektowne wydarzenia. Dziś będzie je można podziwiać już po raz siódmy.

eprasa.pl a227c6ea04